Rok XI. Nr. 36 | Sosnowiec, czwartek 6 lutego 1936 roku. | Cena numeru 10 grosz

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Redakcji, Ad... i Dru... ...wice.

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

OBNIŻKA KOMORNEGO W NOWYCH DOMACH?

WARSZAWA, 5. 2. Z chwilą obniżenia w drodze ustawowej komornego w starych domach, prawie automatycznie wysunęła się kwestja obniżki czynszów w domach nowych, które — jak wiadomo — nie podpadają pod wspomnianą ustawę.

Ostatnio zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokiej rzeszy lokatorów nowych domów wywołała wiadomość, iż nawiązane zostały rozmowy między bankiem gospodarstwa krajowego, a właścicielami nowych domów w Warszawie i na prowincji w sprawie obniżki oprocentowania udzielonych już przez BGK. pożyczek budowlanych, a w ślad za tem ma pójść bezpośrednio obniżka komornego. Ponieważ sprawa obniżenia oprocentowania kredytów budowlanych posiada wszelkie szanse pomyślnego załatwienia, również obniżka komornego obejmująca wszystkie nowe domy, zdaje się być zapewniona.

Nasuwa się teraz pytanie, do jakiej wysokości sięgać będzie ta obniżka komornego. Właściciele domów twierdzą, że komorne należy obniżyć o taką sumę, o jaką obniżone zostanie oprocentowanie kredytów budowlanych.

Tu jednak — jak słychać — B. G. K. ma wysunąć nieco dalej idące żądania, wychodząc z następującego, zupełnie zresztą słusznego założenia:

Skoro bank obniża procenty, ponosząc w ten sposób pewną ofiarę, słusznem jest, by i właściciele ponieśli ofiarę na rzecz dobra ogółu, bo jasnem jest, że obniżka komornego nie będzie dla właścicieli nowych domów żadną ofiarą, jeżeli nastąpi ona jedynie w granicach ulg. udzielonych kamienicznikom przez B. G. K.

Nadto wydatniejsza obniżka komornego w nowych domach spowodowałaby do pewnego stopnia wyrównanie między właścicielami domów starych i nowych.

Rokowania między B. G. K. a właścicielami nowych domów toczą się obecnie nadal i zostaną prawdopodobnie już w najbliższych tygodniach zakończone, to też ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy obniżki czynszów w nowych domach należy oczekiwać w najbliższej przyszłości.

Strajk drukarzy w Warszawie

WARSZAWA, 5. 2. PAT. W dniu dzisiejszym wybuchł w Warszawie strajk w zakładach drukarskich. Strajk objął około 100 drukarń. Strajk, który ma podłoże ekonomiczne, ma przebieg spokojny. Wszystkie ranne dzienniki wyszły. Z popołudniowych dzienników nie ukazało się tylko jedno pismo.

—::o::—

Zmotoryzowana piechota sowiecka zdąża ku granicy Mandżurji

MOSKWA, 5. 2. — Wczoraj odbyła się 6-godzinna narada sztabu generalnego armji czerwonej na Dalekim Wschodzie, na której rozpatrywano szczegółowo sytuację wytworzoną na pograniczu mandżursko - sowieckiem oraz omawiano środki jakie podjąć należy na wypadek dalszego zaostrzenia się konfliktu.

Bezpośrednio po tej konferencji radjostacje w Chabarowsku i Moskwie rozpoczęły gorączkową wymianę depesz midzy marsz. Blücherem a komisarzem wojny marsz. Woroszyłowem.

Jak słychać, Blücher otrzymał wyraźne instrukcje w sprawie dalszych środków ostrożności na Dalekim Wschodzie. Silne oddziały zmotoryzowanej piechoty i artylerji odeszły już na granicę Mandżurji.

Zapasy mięsa w Londynie w Londynie

LONDYN, 5. 2. (wł.) — Dziś w Londynie zabrakło zupełnie mięsa, ponieważ sklepy rzeźnickie wyprzedały już wszystkie swoje zapasy. Na zakończenie strajku narazie nie zanosi się, a nawet ruch strajkowy rozszerzył się, gdyż od dziś porzucili pracę robotnicy zatrudnieni w rzeźniach.

Ohydny morderca turysty w Tatrach przed sądem doraźnym w Krakowie

KRAKÓW, 5. 2 — (wł.) W sądzie wojskowym w Krakowie odbywa się sąd doraźny nad dezerterem i mordercą z Tatr, Stefanem Grendą, który zamordował turystę inż. Dyljona z Chorzowa.

O godz. 8.13 do sali sądowej wprowadzają oskarżonego. Postępuje między dwoma podoficerami. Człowiek młody o tępym wyrazie twarzy, ogląda się niepewnie po sali. Ubrany w luźny płaszcz wojskowy siada na ławeczce Za chwilę dwa dzwonki. Wchodzi trybunał.

Grenda staje przed stołem sędziowskim i podaje generalja.

Przewodniczący otwiera rozprawę.

Prokurator dr Mojżyszek odczytuje krótki akt oskarżenia. Skolei zabiera głos obrońca kpt. dr. Krupa. Wnosi on o zbadanie stanu umysłowego Grendy, przed jego przesłuchaniem, są bowiem uzasadnione wątpliwości, czy jest on umysłowo zdrowy. W jego kartach ewidencyjnych jest uwaga: Dziecinny, ale ambitny, orjentuje się powoli, ale dobry żołnierz. Był karany za to, że stojąc na baczność jadł marchew i śmiał się. Wniosek obrony po naradzie trybunał odrzucił.

Następnie Grenda na pytanie przewodniczącego oświadcza, iż przyznaje się do winy. Następnie oskarżony mówi o swem życiu.

Skolei przechodząc do krytycznego okresu Grenda opowiada, iż na święta Bożego Narodzenia dostał tylko dzień urlopu, który samowolnie sobie przedłużył i powrócił do koszar dopiero w dniu 27-go grudnia.

Wówczas to uplanował dezercję z wojska wspólnie z żołnierzem Kwidzińskim. Uciekł jednak z wojska sam, skradłszy ładownicę, karabin i lornetkę. Po przyjściu do Skawiny przypadkowo zczalnie w dniu 31 grudnia dezerter kupił bilet do Zakopanego i wyjechał najbliższym pociągiem. Po przyjeździe do Zakopanego udał się w góry, gdzie się ukrył.

W nocy z soboty na niedzielę 12 stycznia spał w szałasie i rano wyszedł „na polowanie". Z dołu widział przez lornetkę narciarzy.

Koło g. 12 nadszedł inż. Dyljon. Grenda z karabinem w pozycji „gotuj broń"! zatrzymał przechodzącego okrzykiem: „Stój, ręce do góry!". Powiedział do swej ofiary że jest strażnikiem celnym i że musi przeprowadzić rewizję, gdyż w Bielsku dokonano kradzieży. Wobec tego musi sprowadzić zatrzymanego do szałasu by tam dokonać rewizji.

Znalazłszy się we wnętrzu szałasu, podaje Grendzie swoje nazwisko, z którego ten jednak zapamietał sobie tylko imię Stefan. Następnie Grenda kazał mu wszystko z siebie zdjąć. Inż. Dyljon zdjął wiatrówkę i sweter oświadczając równocześnie, że jest zupełnie niewinny i o kradzieży w Bielsku nic mu nie wiadomo. Gdy zdjął już wiatrówkę i sweter, Grenda rozkazał mu posunąć się o trzy kroki do tyłu, zrobić wtył zwrot i w tym momencie wystrzelił.

Następnie morderca ubrał się w ubranie zabitego, ciało inż. Dyljona ukrył w szałasie i powrócił do Zakopanego, skąd powrócił do Chorzowa, gdzie został aresztowany.

Następnie zabrał głos obrońca, poczem zeznawało 15 świadków.

Lekarz - oszust okradał bogate pacjentki w Londynie

Za zdobyte pieniądze urządził wspaniałe laboratorjum lekarskie

LONDYN, 5. 2. (wł.) Wielkie poruszenie w eleganckim świecie Londynu wywołało niespodziewane aresztowanie 35-letniego lekarza Johna Dimente, szeroko znanego i cenionego w sferach towarzyskich i wśród uczonych. Obecnie okazało się, że znakomity lekarz był poprostu wyrafinowanym złodziejem.

Elegancki i przystojny chirurg nie ograniczał się tylko do leczenia cielesnych cierpień swoich bogatych klientek. Umiał on każdą bogatszą pacjentkę usidlić i zmusić do utrzymywania bliższych stosunków. Gdy miał już w ręku poważną broń w postaci groźby skompromitowania damy i wywołania skandalu, zaczynała się serja szantażów i wymuszeń. Wobec zbyt opornych stosował inne środki, odurzając je narkotykami i zabierając wszystkie kosztowności.

W toku dochodzeń zainteresowano się przedewszystkiem olbrzymiemi sumami, jakie zdobywał lekarz - oszust. Okazało się, że nie wydawał ich na żadne hulanki, na żadne orgje, ale cały majatek lokował w dziełach naukowych i w bardzo drogich przyrządach chirurgicznych i laboratoryjnych. W ciągu dwu lat zaopatrzył on swe wspaniałe laboratorjum lekarskie w najbardziej nowoczesne przyrządy, których wartość oceniana jest na conajmniej pół miljona funtów. Olbrzymie to laboratorjum zajmuje cały trzypiętrowy dom i pracuje w nim kilkunastu asystentów.

Proces przeciwko Johnowi Dimente, który rozpocznie się za trzy miesiące, będzie jedną z większych sensacyj Londynu. Na świadków wezwane zostaną kobiety, których nazwiska znaleziono w notatniku Johna Dimente.

Makalle za parę dni padnie?

DŻIBUTI, 5. 2. Wiadomości, jakie dochodzą z frontu Tembien, brzmią bardzo nieprzychylnie dla Włochów. — Od 20 stycznia, aż po dzień dzisiejszy trwają w Tembien nieustanne walki, często ze zmiennem szczęściem prowadzone, niemniej jednak wyrządzające Włochom znaczne straty w ludziach oraz w materjale wojennym.

Wojska rasa Malugety napierają stale od południa i zachodu na Makalle, które przeobrażone w znakomitą twierdzę, o wręcz niezdobytym łańcuchu wysuniętych fortyfikacyj, broni się do upadłego, zwłaszcza przy pomocy dział i lotnictwa.

Wojska rasa Kassy i Sejuma wbiły się głębokim klinem w prowincje Tembien i Geralta. Szlak ich prowadzi od przełęczy pod Abbi Addi aż po Hausien. Nie da się zaprzeczyć, że Włosi są nieustannie nękani zasadzkami ze strony nieprzyjaciela.. Niewielki wysiłek potrzebny jest, aby liczne oddziały abisyńskie przerwały komunikację z Adigratu do Makalle. W tym wypadku obronna twierdza Makalle byłaby odcięta od świata i prędzej czy później musiałaby się poddać.

KLASZTOR WŚRÓD PUSTYNI

Pejzaż podbiegunowy w płonącem sercu Afryki

W odległości 130 km. na wschód od Kairu żyją w klasztorach mnisi koptyjscy, którzy zachowali dotąd tę samą. pełną naiwności dziecięcej i ufności, wiarę jaką mieli ich poprzednicy w okresie powstania klasztoru w VI wieku po Chrystusie. Klasztory te miał założyć, jak niesie wieść, św. Antoni i w nich to, w dalekiej pustyni, żyje 5.000 zakonników, którzy opuścili zgiełk życia i mieszkają tu w samotności, jakby odcięci od świata.

CZARNY MOJŻESZ

Te wzniesione w płaszczyźnie pustyń klasztory mają swoją piękną przeszłość i sławę. Tu kajały się święte Paulina i Melanja, tu żyli anachoreci: Aron, Arsen, Efrem, Apollo, Serapion, Daniel i wreszcie czarny Mojżesz.

O tym czarnym Mojżeszu jest cała legenda. Podobno w swej młodości był on rozbójnikiem i przypadkowo zabłądził do tego cichego klasztoru. Widok cichego, kontemplacyjnego życia, dalekiego od małości tego świata, wywarł na niego silne wrażenie i w rezultacie czarnoskóry Mojżesz nawrócił się i został mnichem, a następnie wzorem do naśladowania i przykładem wszelkich cnót świętobliwych.

POLE LODOWE

Przebycie tych 130 kilometrów, aby się dostać do klasztoru, nie jest takie łatwe. Przedewszystkiem więc trzeba, aby dostać się do doliny Nitr. przebyć 3-godzinną drogę automobilem.

Jedzie się poprzez pustynną płaszczyznę, aż wreszcie dociera się do przedziwnego jeziora Uadi. Jest to najdziwniejsze chyba jezioro na świecie, które posiada wodę o odcieniu wyraźnie różowym. Fale jeziora są jakby przedziwnie ciężkie i, jakkolwiek są dość wysokie, wznoszą się i rozpływają bezszelestnie. Brzegi ocienione są wspaniałemi eukaliptusami i drzewami palmowemi, które jednocześnie stanowią jedyne cieniste miejsce wśród piasków pustyni.

Ale spójrzmy wkoło. Cóż za niesamowity widok w tem płonącem sercu Afryki. Rozciągają się przed nami pola lodowe i pejzaż przypomina raczej okolicę bieguna, niż teren podzwrotnikowy. Czyżby to był śnieg? Nie. Jest to poprostu sól, która, wyparowuje bardzo silnie z wód jeziora i tworzy następnie całe złoża na polach, przypominając białością swoją lód. Trzeba przytem dodać że w soli tej jest olbrzymia zawartość saletry.

MUMJE I KLASZTOR

Sól ta i saletra służyły od wieków do mumifikacji zwłok zmarłych mnichów. Nieboszczyka zanurza się w wodach jeziora, które mieni się różowozłocistym kolorem, jak najdroższa lama. Zanurzano ich całkowicie i pozostawiano w tej słonej kąpieli na 70 dni, podczas której całe ciało przesycało się dostatecznie solą, a potem wydobywano je, okręcano wonnemi bandażami i chowano w drogocennych sarkofagach.

Ale oto mijamy już pokryte słonym szronem pola i zbliżamy się do Deir Makarjus owego słynnego klasztoru. Budynek klasztorny otoczony jest przedziwnie grubym murem. Należy zakołatać do wielkiej, kowanej bramy, a po chwili słychać trzask odsuwanych rygli i otwierają się drzwi tak małe, że zaledwie pomieści się w nich człowiek normalnego wzrostu. Ale zato za temi drzwiami ma się wrażenie, że się dotarło do rajskiego ogrodu, w którym rosną najcudowniejsze i najwspanialsze drzewa i w którym stoją przedziwne, pełne prostoty posągi świętych, przypominające swoim charakterem twory kubistów. Wygląda to dziwnie, a zarazem wzruszająco.

Pozatem jest także świątynia. Cudowna świątynia, niesłychanie prosta, przypominająca kościoły, w których musieli się modlić pierwsi chrześcijanie. Klęczą w niej mnisi, przeważnie posiwiali, i modlą się z wzruszającą prostotą, na głos śpiewnie wymawiając słowa modlitwy. Dziwnie wygląda główny ołtarz, który wykonany jest w kształcie okrągłego stołu z kamienia. Zresztą malowidła wewnątrz [illegible] utrzymane są w stylu bizantyjskim.

ŻYCIE ZDALA OD ŚWIATA

Stanowczo jednak mniej wdzięku posiada niedawno wzniesiona część klasztoru wraz z kaplicą. Są to budowle, które posiadają pewien komfort — nie brak jest fałszywych marmurów i czerwonych dywanów, i jak się następnie okazuje, wspaniałości te są przeznaczone dla przybyszów, którzy chcą tutaj znaleźć gościnę.

O zachodzie słońca gościnni mnisi koptyjscy wydają dla zwiedzających przyjęcia, którym przewodniczy dobrodusznie uśmiechnięty, ciemno-skóry przeor, przybrany w jedwabną błękitną szatę. Potrawy na przyjęcie są wybitnie egzotyczne, a więc rosół z koguta, gotowane ptactwo oraz ser biały, ale tak sfermentowany i tak wskutek tego ostry i o tak odrażniającym zapachu, że niema mowy, aby można go było jeść. Pozatem na środku stołu króluje wielka misa z ryżem. Co jest przytem najdziwniejsze to, że przy tym względnym komforcie, jaki reprezentuje budynek brak jest najzupełniej łyżek, noży i widelców i mięso je się poprostu palcami, które oblizuje się najzwyczajniej w świecie, za przykładem amfitrjona.

To wszystko jednak nie nie przeszkadza, że ci ciemnoskórzy braciszkowie są przemili, że posiadają wzruszającą wiarę i śliczną prostotę, która wzbudza do nich dziwne zaufanie.

Pudełko zapałek za 2 i pół grosza

Aktualny wynalazek bydgoszczanina

„Kurjer Bydgoski" z dumą podaje następującą wiadomość: W dniu 28 stycznia br. w państwowym urzędzie patentowym w Warszawie zarejestrowany został aparacik, przeznaczony do krajania zapałek na cztery części, tak, by każdą część zapałki można było użyć do rozniecenia płomyka. W ten sposób pudełko zapałek kosztujące 10 groszy, przy zastosowaniu aparaciku dostarczy czterokrotnie większej ilości zapałek.

Jak nas poinformowano, wynalazcą tego „genjalnego" aparatu jest bydgoszczanin — p. Jan Krużyński. Już wkrótce, dzięki sfinansowaniu fabrykacji aparatów p. Krużyńskiego ukażą się one na rynku.

Przywódczyni kobiecej bandy gangsterów

piękna Flora — zamordowana

NOWY JORK, 4. 2. — W luksusowym pociągu pośpiesznym zdążającym do słynnej plaży miljonerów Miami na Florydzie znaleziono bez życia piękną blondynkę. Okazało się, że była to Flora Rittley, słynna przywódczyni kobiecej bandy gangsterów, wyspecjalizowanej w okradaniu podróżnych w pociągach.

Piękna Flora, znana pod pseudonimem „Blondynka z expressu", zawierała w pociągach znajomości z bogaczami, których następnie usypiała najrozmaitszemi sposobami, okradała, a następnie znikała bez śladu. Na jej usługach stała cała banda pięknych amerykanek, które wyszukiwały dla niej „robotę", lub też same wykonywały jej polecenia.

Flora Rittley ma za sobą kilka zuchwałych kradzieży, dokonanych w najbardziej luksusowym pociągu świata „XX Century". Nie ulega wątpliwości, że padła ona ofiarą bandy konkurencyjnej, ponieważ działała na terenie „koncesji" innych gangsterów.

Stalin w katastrofie

Wypadek czy zamach?

MOSKWA, 5 2 — W drodze z Kremlu do willi Stalina na Chodynce, za miastem na szosie, samochód, wiozący Stalina i jego sekretarza, zarzucił na śliskiej jezdni i wpadł na drzewo.

Stalin i jego sekretarz ocaleli, natomiast szofer komunisa niemiecki, odniósł bardzo ciężkie obrażenia.

Wypadek ten trzymany jest w ścisłej tajemnicy, aby uniknąć ewentualnych pogłosek o zamachu na życie Stalina.

Katastrofalne figle zimy

Na Węgrzech kwitną drzewa owocowe i migdałowe

Na Węgrzech nie notowano w tym roku żadnej zimy. Przez cały grudzień i styczeń pogoda była ciepła i słoneczna, to też łąki i ogrody pokryte są delikatną zielenią.

W niektórych częściach kraju, przedewszystkiem w południowych, kwitną drzewa owocowe i migdałowe.

Rolnicy węgierscy patrzą z niepokojem w przyszłość, gdyż spóźnione przymrozki odbiłyby się katastrofalnie na tegorocznych zbiorach.

ZAPOWIEDŹ NADEJŚCIA ZIMY

Po fali ciepła, jaka ogarnęła Europę zachodnio-środkową i południową, powodując znaczną zwyżkę temperatury, nastąpiło nieznaczne ochłodzenie się atmosfery, które w związku z nadpłynięciem dużych warstw powietrza wilgotnego, wywołało opady o charakterze lokalnym, przechodzące w niektórych okolicach, zwłaszcza górskich, w śnieg.

W Alpach, gdzie odwilż sięgnęła powyżej 2000 m. n. p. m. ustał ostatnio föhn, nastąpiło ochłodzenie i w wyższych partjach górskich padał obfity śnieg schodząc deszczem zagonami w doliny, w których temperatura utrzymuje się jeszcze powyżej zera.

W Garmisch-Partenkirchen, gdzie odbywa się olimpjada zimowa, przez ostatnie trzy dni padał deszcz, który zupełnie spłukał powłokę śnieżną, tak, że na skocznię olimpijską trzeba było dowozić śnieg pociągami i specjalnie go konserwować. Wedle ostatnich doniesień, nastąpił tam nieznaczny opad śnieżny. Spodziewają się dalszych opadów.

W Polsce w górach, na wyżynie Małopolskiej, na wschodzie i na północy kraju doszło do znaczniejszego oziębienia powietrza wraz z opadami śnieżnemi, w górach lokalnie dość obfitemi. Stacje meteorologiczne przewidują dalszy opad śnieżny w górach.

Stan oziębienia atmosfery będzie postępował nieznacznie wdół w ciągu najbliższych dni. Wobec dużego zachmurzenia i spodziewanych opadów, nie przewiduje się znaczniejszych mrozów.

Wobec nasuwania się nad Europę nowej fali powietrza atlantyckiego, idącego od zachodu i południa, nie należy się spodziewać dłuższego trwania zimna i liczyć się można z nową falą odwilży. Mrozy spodziewane są tylko w górach. W górach przewidują znaczne opady śniegu na dni najbliższe.

Przewidywany stan pogody na okres najbliższy: Naogół pochmurno i mglisto z przelotnemi opadami. W górach na wschodzie i północno-wschodzie śnieg, na zachodzie i południowym zachodzie śnieg lub śnieg z deszczem. Temperatura w pobliżu zera. W górach mróz.

MROZY I ŚNIEŻYCE NA KRYMIE

Fala gwałtownego zimna, panująca nad całym obszarem europejskiej Rosji, dotarła już daleko na południe i objęła nietylko Ukrainę, ale również północny Kaukaz, obszary morza Azowskiego, morza Czarnego a nawet Krym, słynący przecież z ciepłego klimatu.

Nadchodzą wiadomości o wielkich burzach śnieżnych, które powodują przeszkody i znaczne opóźnienia w komunikacji.

Z kraju

Tydzień nocnego spokoju w Warszawie

WARSZAWA, 5.2 Jutro będzie Warszawa miejscem ciekawego eksperymentu. Rozpocznie się tydzień nocnego spokoju. Już od godziny 24 do 7 rano ruch uliczny popłynie bezgłośną falą. Motorowi tramwajów muszą zapomnieć o dzwonkach, kierowcy pojazdów mechanicznych zaniechają sygnałów na trąbkach i syrenach, woźnicom nie wolno będzie nawoływać. Wszyscy natomiast podwoją ostrożność i uwagę, aby nie naruszyć mimo to bezpieczeństwa i porządku publicznego. Rzecz prosta, że wzmożenie uwagi i czujności dotyczy nietylko prowadzących pojazdy, lecz również, i to przedewszystkiem, przechodniów.

Wielkie ławice śledzi na wodach gdańskich

GDYNIA, 5.2. Na wodach gdańskich ukazały się ponownie wielkie ławice śledzi, których obfitość przekracza normalne rozmiary ławic na Bałtyku.

Śląski „Kuba rozpruwacz" stanie przed sądem przysięgłych w Cieszynie

BIELSKO, 5.2. W najbliższy poniedziałek, dnia 10 bm. rozpocznie się pierwsza tegoroczna kadencja sądu przysięgłych przed trybunałem sądu okręgowego w Cieszynie.

Na wokandzie znajdzie się jako pierwsza sprawa o zabójstwo na tle seksualnem, dokonanem przez śląskiego „Kubę rozpruwacza" Zemanka, który przed 5 laty w bestjalski sposób zamordował 14-to letnią Frydę Fybakówne z Bielska.

Awanse kilku tys. kolejarzy

WARSZAWA, 5.2. Dyrekcje kolejowe przygotowują wnioski dotyczące awansów funkcjonarjuszów kolejowych, które przeprowadzone mają być z dniem 1 marca rb. Awanse obejmą kilka tysięcy kolejarzy.

Dowody osobiste

WARSZAWA, 5.2. Min. spraw wewnętrznych wydać ma w niedługim czasie zarządzenie w sprawie kontroli nad dowodami osobistemi, wydawanemi przez gminy.

Obowiązek wydawania dowodów osobistych należy do zarządów gminnych. Zarządzenie, przygotowywane obecnie w ministerjum spraw wewnętrznych ma na celu wyprowadzenie ściślejszej kontroli i jednolitej rejestracji wydawanych przez gminy dowodów osobistych oraz ich formularzy.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Mobilizacja woli społecznej
to podstawa walki z kryzysem

Nie od dziś rozbrzmiewa hasło wspólnego i wytężonego wysiłku zbiorowego dla przełamania psychozy kryzysowej, oraz czynnego zwalczenia przejawów kryzysu. Niema dzisiaj warstwy społecznej, grupy czy jednostek nawet, któreby nie podzielały przekonania, że rzeczywistość obecna jest wspólnym naszym losem i że tylko od upartego wysiłku wszystkich obywateli zależy wyzwolenie z więzów upadku gospodarczego. Nikt, żadna klasa społeczna nie jest w stanie odgrodzić się egoistycznie od skutków kryzysu. Dotknął on wszystkich dziedzin życia — wprawdzie niejednakowo, ale niewątpliwie energję, inicjatywę i odwagę wszystkich ludzi skrępował w sposób bardzo dotkliwy. Nie tylko inicjatywę — ograniczył możliwości rozwojowe, zahamował rozpęd, zniżył skalę życia każdego z nas.

Z tej świadomości, że przeciwstawienie się skutkom kryzysu jest możliwe tylko przez zaangażowanie się w kontrofensywie jaknajszerszych warstw społecznych wywodzi się polityka pociągnięcia do ofiar wszystkich obywateli. Z tej świadomości zrodziła się idea szukania walki z najtragiczniejszym skutkiem kryzysu — z bezrobociem — w oparciu o cały świat polski zainteresowany we wzmożeniu wytwórczości. Takie źródła pochodzenia miał przecież fundusz pracy i pożyczka inwestycyjna.

Ale ofiara i gotowość do ofiar — to nie wszystko, to nie wyczerpuje jeszcze tych możliwości, jakie przedstawia czynne zespolenie i uaktywnienie energji społecznej, w której złożach tkwią niewyczerpane siły.

Dlatego też na podkreślenia zasługują słowa min Kwiatkowskiego, wypowiedziane w debacie komisji sejmowej nad budżetem ministerjum skarbu.

„Uświadamiamy sobie, że kryzys obecny nie jest objawem jakiejś przemijającej niepogody gospodarczej, którą lada wiatr zmiecie z horyzontu. Nie mamy więc innych możliwości i innej drogi, jak podjęcie wytężonej, trudnej i ciężkiej planowej pracy nad odbudową sił gospodarczych i organizacyjnych naszego społeczeństwa. W pracy tej napotkamy na przeszkody zewnętrzne i wewnętrzne, na przeszkody płynące z nieświadomości i czasem ze złej woli. Wszystko to jednak nie może mieć wpływu na budowę zrębów i fundamentów tej pracy i na ustalenie dalszych drogowskazów naszego rozwoju. Rezultaty pozytywne zostaną osiągnięte i tem prędzej i tem pewniej, a ich zasięg będzie tem szerszy i tem trwalszy, im silniej zdołamy zmobilizować wolę społeczną. **Dodatnie rezultaty mogą przyjść znacznie wcześniej, niż je dziś wolno przewidywać“.**

Położenie głównego nacisku na mobilizowanie woli społecznej zasługuje na tem silniejsze podkreślenie, że wytężoną pracą stwarza rząd warunki, w których owa wola społeczna skutecznie i logicznie rozprowadzać może ideę odrodzenia. Na wszystkich odcinkach: pracy na roli, w warsztatach przemysłowych, w handlu, przedewszystkiem zaś na odcinku ułożenia stosunku obywateli do państwa.

„Instynktownie odczuwamy wszyscy że na pomoc zagraniczną, czy to w dziadzinie finansowej, czy też w dziedzinie obrotu towarowego, czy wreszcie w formie otwarcia rynku pracy — liczyć nie możemy“.

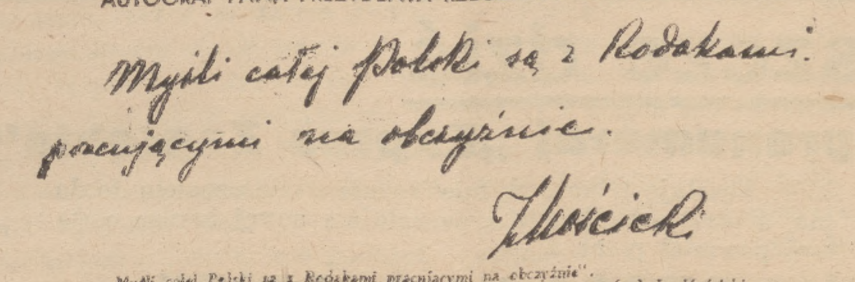
Nikt z zewnątrz trudności nam nie usunie, ani nawet nie pomoże do ich łagodzenia. Musimy usuwać je sami własną wolą, pogłębianiem świadomości gospodarczej i obowiązków wobec przyszłości.

Dlatego egoizm musi być usuwany przez zmysł społeczny, miejsce niepokoju i krytyki zająć winna rzetelna praca nad wytworzeniem poglądów o rzeczach najważniejszych dla naszego jutra, hałaśliwość niecierpliwych haseł musi być miarkowana poczuciem odpowiedzialności!

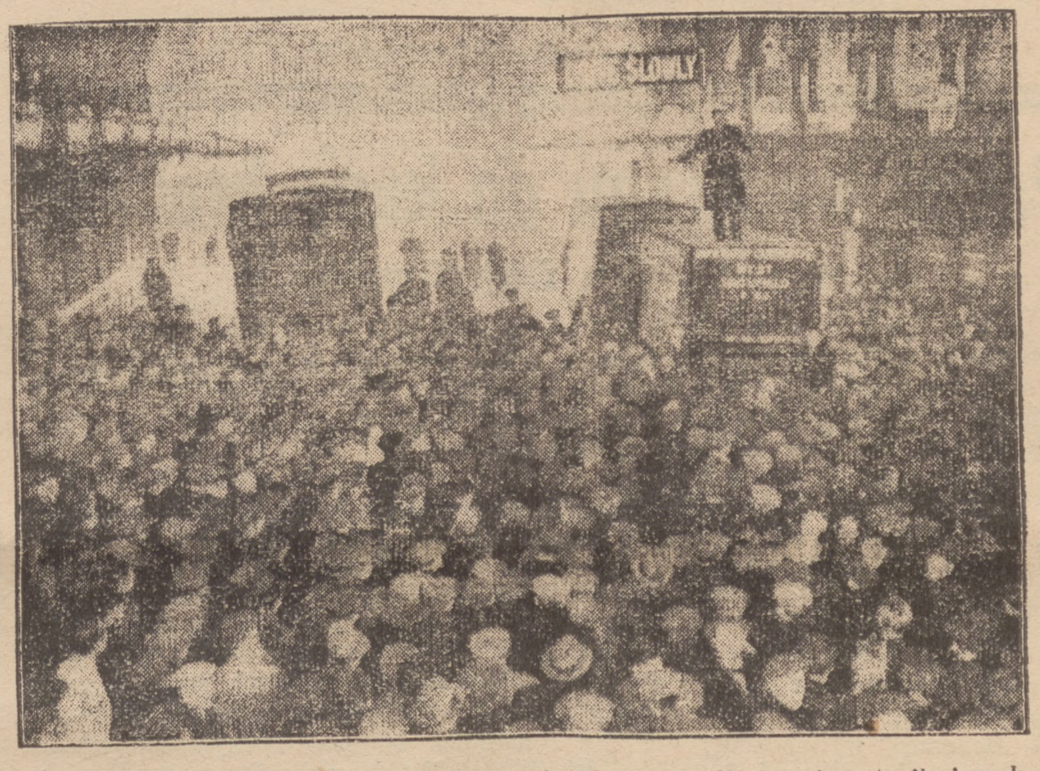
Zwiększona musi być czujność i wrażliwość na zjawiska hamujące poprawę a osąd opinji publicznej winien być sprawiedliwy i surowy. Nie wolno sobie dziś pozwalać na luksus tolerancji wobec elementów wstrzymujących proces ozdrowienia. Na tych polach zmobilizowana, czujna i moralnie zdrowia opinja publiczna może oddać państwu i przyszłości Polski usługi nieocenione.

Wydaje się nam, że pora najwyższa dla dokonania mobilizacji — przejścia od słów do faktów.

AUTOGRAF PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIE!



„Myśli całej Polski są z Rodakami pracującymi na obczyźnie“. (—) I. Mościcki



W Londynie wybuchł strajk robotników mięsnych. Na zdjęciu wiec strajkujących robotników.

Posiadacze nieostęplowanych zapalniczek
będą surowo karani

Na podstawie pełnomocnictw udzielonych przez sejm Prezydentowi R. P. ukazał się ostatnio dekret (Dz. Ustaw Nr. 3 z dn. 15.1 rb.), regulujący bardzo palącą kwestję posiadania nieostemplowanych zapalniczek.

Dotychczasowe zarządzenie karzące tylko sprzedawcę, a nie posiadacza nieostemplowanej zapalniczki, okazało się w praktyce całkowicie niesłuszne. Sprzedawca bowiem, rekrutujący się zazwyczaj spośród mieszkańców „Cyrku“ był poprostu nieuchwytnym, a gdy nawet był ujawniony — to na jego miejsce stawało kilku innych.

Dopiero omawiany dekret stawia kwestję na właściwej płaszczyźnie i karze każdego posiadacza nieostemplowanej zapalniczki bez względu na to skąd ona pochodzi. Wracając więc nawet z zagranicy lub z terenu Wolnego Miasta Gdńska posiadacz zapalniczki, winien ją na granicy zgłosić do ostemplowania.

Jednocześnie z powyższem obostrzeniem, dekret upoważnia ministra skarbu do zastosowania pewnych ulg w kierunku obniżenia opłaty za ostemplowanie, wynoszącej 10 zł., a więc kwotę niewątpliwie nadmiernie wygórowaną.

Oba te momenty, a więc zastosowanie sankcyi karnych z jednej strony — z drugiej zaś uprzystępnienie obywatelowi należytego wywiązania się ze swoich wobec Skarbu obowiązków — winno kwestję całkowicie rozwiązać i usunąć takie anomalje jak posiadanie nieostemplowanych zapalniczek nawet przez osoby powołane do pilnowania, aby zarządzenie owo było należycie respektowane.

Z żartu spalili żywcem człowieka

Przy zbiegu ulicy Świętokrzyskiej i Szkolnej w Warszawie kręcił się stale z bańkami sprzedawca benzyny Leon Fabisiak. Pewnego razu Fabisiak wypuścił z rąk bańkę z benzyną, która rozlała się na ubraniu sprzedawcy. Zebranym szoferom i dorożkarzom spodobała się ta przygoda. Jeden z dorożkarzy zaproponował przytknąć zapałkę do ubrania Fabisiaka, mówiąc: że będzie „ładna świeca“. Istotnie Fabisiak cały po chwili stanął w ogniu. Nieszczęsny sprzedawca uległ okropnym poparzeniom i wkrótce po przewiezieniu go do szpitala zmarł w straszliwych męczarniach.

Na podstawie zeznań niektórych świadków policja aresztowała dorożkarza Józefa Kwiatkowskiego jako sprawcę podpalenia i w wyniku śledztwa przeciw Kwiatkowskiemu sporządzono akt oskarżenia o nieumyślne spalenie żywcem człowieka. Kwiatkowski stanął przed sądem. Do sprawy powołano kilkunastu świadków. Powstały jednak komplikacje. Kwiatkowski bowiem nie przyznaje się do winy, a zeznania świadków są rozbieżne.

Wiadomości radjowe

100 PROCENTOWY WZROST RADJOSŁUCHACZY.

Z Leszna k. Błonia została nadesłana do Polskiego Radja wiadomość, że radjowa akcja propagandowa rozwija się w Lesznie i we wsiach okolicznych bardzo pomyślnie. A oto dane cyfrowe:

Ilość radjosłuchaczy w Lesznie i w okolicy w dniu 20 listopada 1935 r. wynosiła 126 osób, na 20 stycznia radjosłuchaczów było zaerjestrowanych 255. Przyrost więc stanowi 100 pr.

Zaznaczyć należy, że do wzrostu liczby radjosłuchaczów przyczynia się ogromnie sprzedaż detektorowych odbiorników „Echo“ i „Detefon“ na 11 mesięcy spłaty, co jest nader dla wsi wobec dzisiejszych warunków ekonomiczne.

100 procentowe powiększenie się liczy radjosłuchaczów Leszna i okolic — jest to znowu zdobycie nowego ogniska przenikania społecznego i kulturalnego dorobku naszego dnia do tych, którzy spragnieni są współżycia i współdziałania w jego budowaniu. Polskie Radjo nie wątpi, że i inne ośordki wiejskie nie dadzą się wyprzedzić mieszkańcom Leszna i jego okolic i przyłączą się również niedługo do wielkiej Rodziny Radjowej, jednoczącej ludzi całego świata.

GDY ZAGRAJĄ ORGANY W KOŚCIELE

Kościół katolicki ocenił doniosłą i wspaniałą rolę radja w życie narodów i człowieka. Ojciec święty błogosławił temu cudownemu wynalazkowi i sam zeń korzysta. W Watykanie została zbudowana stacja nadawcza, w której często zabiera głos Najwyższy Pasterz. Posiadacze odborników jednej z największych polskch fabryk radjowych Elektrit mogą słuchać stacji Watykańskiej, nadającej tylko na falach krótkich, które odbierane są nie przez wszystkie odbiorniki.

W naszych, polskch stosunkach, kościół oddawna już nawiązał współpracę z radjem. Co niedziela płyną na falach eteru transmitowane nabożeństwa i wspaniałe kazania conajlepszych kaznodziejów polskich. Ileż dobrego sieje fala radjowa niosąc Słowo Boże! I chorzy i słabi, i ci, których los rzucił zdala od kościoła, mogą odkąd jest radjo, krzepić swe dusze, słuchając nabożeństw z największych kościołów Polski. Gdy zagrają organy, a odbiera się je przez aparat tak świetny, jak Rival lub Majestic, to lud wierny, kościoła pozbawiony klęka na kolana i modli się, czując sie bliższym Boga. Taka to piękna ilustracje — fotografję oglądać było można niedawno w pismach.

WYWIESZANIE BITEGO PTACTWA I DZICZYZNY NAZEWNĄTRZ SKLEPÓW.

W myśl rozporządzena o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi, wywieszanie ptactwa bitego oraz dziczyzny w drzwiach sklepów jest dozwolony wyłącznie przedsiębiorstwom specjalnym, a zabroniono jest natomiast w tych sklepach, w których sprzedaż tego towaru stanowi dodatkową część przedsiębiorstwa. W sprawie znesienia tego zakazu izba przemysłowa- handlowa w Warszawie zwróciła się do związków izb przemysłowo - handlowych R. P. z prośbą o interwencję w ministerjum opieki społecznej

OBCHÓD 10-LECIA DJECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ

Częstochowa uroczyście obchodziła Święto Papieskie, połączone z jubileuszem 10-lecia konsekracji biskupa d-ra Teodora Kubiny i utworzenia djecezji częstochowskiej.

Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem pontyfikalnem w katedrze, celebrowanem przez biskupa d-ra Kubinę. Obecni byli liczni przedstawiciele władz państwowych ze starostą Rogowskim, władz wojskowych z generałem Gąsiorowskim, władz miejskich z prezydentem Mackiewiczem na czele, reprezentanci instytucyj, organizacyj cechów związków i szkół ze sztandarami. Wnętrze katedry przepełnione było wielotysięcznemi zastępami wiernych.

Wieczorem odbyła się w nowej spowiedniey na Jasnej Górze uroczysta akademja, na którą przybyli wszyscy przedstawiciele władz, instytucyj i organizacyj oraz przeszło 1000 osób publiczności.

J. E. ks. biskupa d-ra Kubinę powitał chór katedralny. Przemówienia wygłosili: prezes akcji katolickiej szambelan dr. L. Wasilewski, prof. A. Cetwiński z Zagłębia i ks prałat Wróblewski. Po części koncertowej nastąpiło składanie życzeń biskupowi.

Pierwszy w imieniu władz rządowych zabrał głos starosta B. Rogowski, który podkreślił owocną pracę ks. biskupa dla państwa na niwie społecznej. W uznaniu tych zasług ks. Biskup otrzymał wysokie odznaczenie, w dniu 11 listopada zaś Krzyż Komandorski z gwiazdą. Podczas mszy św. Arcypasterz za aprobatą władz odznaczenia swoje zawiesił, jako votum, przy obrazie Matki Boskiej na Jasnej Górze, dając tem wyraz, że pracę swą Bogu poświęca.

— Obecnie w imieniu władz rządowych — zakończył swe przemówienie starosta — składam J. E. ks. biskupowi dyplom z temi insygniami złączony, który niechaj będzie pamiątką.

Wręczając dyplom starosta w imieniu własnem złożył ks. biskupowi serdeczne życzenia.

Generał J. Gąsiorowski, w imieniu oddziałów 7-ej dywizji piechoty, złożył J. E. Biskupowi szczere życzenia, jako wiernemu przyjacielowi wojska.

Następnie składali życzenia: w imieniu miasta prezydent Mackiewicz, w imieniu zakonu OO. Paulinów O. Generał Pius Przeździecki. w imieniu szkolnictwa dyrektor Płodowski, w imieniu przemysłu dyr. Gadomski, w imieniu kolonji francuskiej dyr. Couturon oraz przedstawiciele kupiectwa, rzemiosła i in.

J. E. Biskup w pełnych wzruszenia słowach serdecznie dziękował wszystkim za życzenia i zaproponował wysłanie depeszy hołdowniczej do Ojca św. z wyrazami czci, miłości przywiązania i podzięki za utworzenie djecezji częstochowskiej.

Zebrani przyjęli propozycję hucznemi oklaskami.

Nad wyraz udaną akademję, trwającą blisko 4 godziny, zakończył chór katedralny odśpiewaniem psalmu „Jeruzalem" Fr. Nowowiejskiego oraz „Domine salvum fac" ks. Gruberskiego.

Po akademji OO. Paulini gościnnie podejmowali przedstawicieli władz i społeczeństwa w refektarzu klasztornym.

Przed wyborami do kasy brackiej

w Zagłębiu Dąbrowskiem

Jak już pisaliśmy, w dniu 8 bm. odbędą się wybory do zarządów obwodowych kasy bratniej Zagłębia Dąbrowskiego.

Utworzone zostało 12 obwodów przy następujących kopalniach:

1) „Paryż", 2) „Flora" w Dąbrowie G., 3) „Kazimierz" i „Juljusz" — na Niemcach, 4) „Modrzejów", 5) „Niwka" — w Niwce, 6) „Wiktor" — w Milowicach, 7) „Czeladź", 8) „Saturn" — w Czeladzi, 9) „Jowisz" w Wojkowicach Komornych i „Mars" w Łagiszy, 10) „Hr. Renard", 11) „Solvay", 12) „Grodziec" w Grodźcu.

Głosowanie odbywać się będzie od godz. 6-ej rano do godziny 18-ej (6-ta wieczór) bez przerwy.

Liczba członków zarządów w poszczególnych obwodach wynosić będzie od 3-ch do 5-ciu członków i tyluż zastępców i to w zależności od liczby zatrudnionych pracowników na danej kopalni.

W dniu wczorajszym odbyła się w Sosnowcu konferencja zarządu głównego kasy bratniej Zagłębia Dabrowskiego z przedstawicielami ZZZ. W konferencji tej wziął również udział radca ministerjum opieki społecznej p. Modliński z Warszawy.

Według informacyj, jakie otrzymaliśmy ZZZ. miało w niektórych wypadkach trudności przy zgłaszaniu swych list do wyborów zarządów obwodowych na poszczególnych kopalniach. Sprawy te zostały całkowicie uzgodnione.

NA ZAKOŃCZENIE KURSU LOPP. PIĘKNE PANIE „LATAŁY" NAD ZAGŁĘBIEM.

W poniedziałek zakończony został drugi kurs informacyjny obrony przeciwlotniczo - gazowej, zorganizowany przez koło kobiece LOPP. 30 słuchaczkom rozdano świadectwa. Na zakończenie kursu słuchaczki wzięły udział w wycieczce do Katowic, gdzie zwiedzono schrony, poczem panie (niektóre w towarzystwie synów - przyszłych lotników) w samolotach „LOTU" unosiły się nad Zagłębiem i oglądały Sosnowiec z lotu ptaka.

Dn. 12 bm. rozpoczyna się kurs podinstruktorski dla członkiń koła kobiecego LOPP. Wykłady odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17-ej do 20-ej do połowy marca rb. Jedna ze słuchaczek tego kursu, po zdaniu egzaminu, będzie przyjęta na kurs instruktorów drugiej kategorji i w ten sposób uzyska możność dalszej pracy w tym kierunku.

Zapisy na kurs podinstruktorski (t. zw. kurs dla prelegentek) przyjmuje sekretarjat LOPP., Żytnia 10, dom społeczny, osobiście lub piśmiennie. Koło kobiece zwraca się do wszystkich organizacyj kobiecych w Zagłębiu z prośbą o zgłoszenie na kurs ten swych członkiń, które mogłyby w przyszłości wygłaszać prelekcje z dziedziny plg., na terenie swych stowarzyszeń.

—o—

NOWE WŁADZE LOPP. I ŚWIETLICY PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH W BĘDZINIE.

Na ostatniem zebraniu pracowników tramwajowych odbyły się wybory zarządu LOPP. i istniejącej przy tem kole świetlicy.

W skład zarządu zostali wybrani: inż. Iwanicki, p. Kanwiszer, p. Butkowski, p. Walczak i p. Korelacki.

KRONIKA

Czwartek 6 Luty	Dziś: Doroty Jutro: Romualda Wschód słońca: 6.48 Zachód słońca 4.29

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 6 lutego.

6.30 — 6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.30 — 7.50 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z wieży marjackiej. 12.03 — 12.15. Dziennik południowy. 12.15 — 13.25. Muzyka salonowa. 13.25. — 13.30. Chwlika gospodarstwa domowego 15.15 Wiad. o eksporcie polskim 15.30 „Mozaika myzyczna" 16.00 „Pogadanka starego Doktora 16.15 Muzyka polska. 16.45 „Cała Polska śpiewa" 17.00 „O samokształceniu " 17.15 „Muzyka dla znawców (płyty) 17.50 „Książka i wiedza" 18.00 Kwintet salonowy Wiesława Wilkosza. 19.40 Wiad. sport. ogólne. 19.50 Poogadanka aktualna 20.00 Audycja muzyczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrona przeciwgazowa. 21.00 Teatr Wyobraźni. 21.45. Nasze pieśni. 22.00. Kwintet klarnetowy. 22.30 Reportaż igrzysk Olimpijskich. 22.35. Spacer po Europie. 23.00. Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE

Czwartek, 6 lutego.

6.50 — 7.20 i 7.30 — 7.50 Muzyka lekka (płyty). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 13.00 Płyty. 13.30 Koncertcert popularny 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Wiadomości bieżące. 15.25 Życie artystyczne i kult. Śląska. 18.30 Kukiełki śląskie. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Karlikowa poczta. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Wiadomości sportowe. 23.05 Skrzynka francuska.

—::—

ILE KOSZTUJĄ LEKARZE UBEZPIECZALNI SPOŁECZNYCH.

Ogólny roczny wydatek wszystkich ubezpieczalni społecznych na wynagrodzenia zatrudnionych w nich lekarzy wynosi na rok 1936 kwotę 14.150.030 zł.

Na sumę tę składają się wydatki na płace lekarzy, urlopy, zastępstwa i inne świadczenia, przewidziane w umowach z lekarzami ubezpieczalni, wynagrodzenie za leczenie ubezpieczonych i inwalidów wojennych, za wydawanie leków z apteczek podręcznych, za lekarskie badania młodocianych i osób zgłaszających się do dobrowolnego ubezpieczenia, za użytkowanie gabinetu lekarskiego dla celów ubezpieczalni, wreszcie za wykonywanie czynności administracyjnych związanych z udzielaniem świadczeń chorobowych.

ZAGŁĘBIE GODNIE UCZCI

16-tą rocznicę odzyskania wolnego dostępu do morza

W dniu 10 bm. przypada 16-ta rocznica odzyskania wolnego dostępu do morza.

W związku z tą rocznicą zarząd obwodu LH i K i oddziału w Sosnowcu postanowił wciągnąć w orbitę bezpośredniej współpracy z ligą morską i kolonjalną najszersze masy młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, organizacje społeczne i zawodowe by tym sposobem dotrzeć do społeczeństwa z hasłami morskiemi i kolonjalnemi.

Na program obchodu składać się: odczyty, akademje, wieczory morskie, przedstawienia, wyświetlanie filmów morskich, bale, rewje itd. W programach wykorzystane będą audycje radjowe przygotowane specjalnie z okazji 16-ej rocznicy przez zarząd główny LMK.

W związku z przypadającą 16-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza w nadchodzącą niedzielę o godz. 9.30 w kościele parafjalnym w Sosnowcu odbędzie się uroczyste nabożeństwo.

Zarząd ligi morskiej i kolonjalnej tą drogą zwraca się do organizacyj społecznych i związków, aby wysłały na nabożeństwo delegacje ze sztandarami. W dniach 9 i 10 bm. domy będą udekorowane flagami.

W poniedziałek, dnia 10 bm. o g. 12.15 odbędzie się w rozgłośni katowickiej polskiego radja audycja szkolna, na którą złożą się: odczyt p. Janusza Ignaszewskiego — sekretarza okręgu LM i Kol. p. t. „Statek Piłsudski u brzegów czarnego lądu", inscenizacja pieśni i legend żeglarskich w opracowaniu p. Janusza Woźniakowskiego.

O jasne ulice dla Sosnowca

Rozproszyć ciemności egipskie!

Zdawaćby się mogło, iż Zagłębie, posiadające na własnym terenie elektrownię, która zdolna jest zasilać w prąd nietylko najbliższy okręg, ale i odległą Częstochowę i inne miasta, nie powinno odczuwać braku oświetlenia elektrycznego. Tak jednak nie jest. Większość miast i osiedli Zagłębia nie posiada dostatecznie rozgałęzionej sieci elektrycznej. Szczególnie niedostatecznie rozwinięta jest sieć oświetlenia ulicznego.

Sam Sosnowiec pod tym względem przedstawia się fatalnie. Większa część latarń skupiła się w centrum miasta, natomiast pozostałe części miasta, jak Pogoń, Sielec, Stary Sosnowiec zalegają od chwili zapadnięcia zmroku ciemności. Jeżeli dodamy, iż ulice w tych częściach miasta są przeważnie wąskie i kręte, a przytem pozbawione chodników i dobrych jezdni, to zrozumiemy, jak uciążliwem jest to dla mieszkańców tych ulic.

Taki stan ulic niebezpieczny jest i z innych powodów — zagraża on bezpieczeństwu publicznemu. Na tych to ulicach najczęściej zdarzają się napady nocne i wszelkie ekscesy kolidujące z prawem. Kobiety, wracające wieczorem do domów narażone są na różne zaczepki, kończące się w najlepszym razie utratą torebki i innych przedmiotów, przedstawiających jakąkolwiek wartość. To też posterunki policyjne muszą na takich ulicach być zwykle zwiększone, co jednak nie zawsze daje pożądane rezultaty.

Ktoś powiedział, że światło jest największym wrogiem zbrodni i wszelkiego przestępstwa.

Może magistrat miasta Sosnowca zechciałby zaryzykować to twierdzenie?

Może okazałoby się, że jedna latarnia więcej na ciemnej uliczce, to doskonały zastępca posterunkowego, tembardziej, że jest to „zastępca" o wiele tańszy.

Warto zaryzykować...

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 8.30 wiecz. poraz 23-ci przebojowa operetka Hervego z prologiem i epilogiem red. K. Ćwierka pt. „Nitouche“ która święci na naszej scenie niespotykane dotąd triumfy, dzięki świetnej grze artystów z pp.: M. Gołaszewską i St. Iwańskim na czele zespołu oraz ciekawej inscenizacji i oprawie scenicznej dyr. J. Gołaszewskiego.

Wszystkie przedstawienia do tej pory odbywały się przy wypełnionej do ostatniego miejsca widowni. Bilety w cenie od 25 groszy.

Jutro o godzinie 8.30 wieczorem ostatnia nowość, świetna komedja P. Vulpiusa pt. „Zwyciężyłem kryzys“ z dyr. J. Gołaszewskim w roli głównej.

DELEGACJA ROBOTNIKÓW WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA WYJECHAŁA DO WARSZAWY.

W dniu wczorajszym wyjechała do Warszawy delegacja robotników warszawskiego towarzystwa, z sekretarzem Bielnika na czele.

Delegacja przyjęta będzie w ministerjum przemysłu i handlu oraz opieki społecznej, gdzie interwenjować będzie w sprawie zamierzonej obniżki płac robotniczych w warszawskiem towarzystwie.

KONFERENCJA INFORMACYJNA W SPRAWIE NOWEGO ROZKŁADU JAZDY DLA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W dniu 7 b. m. o godz. 10 rano na dworcu w Sosnowcu odbędzie się konferencja informacyjna dla uzgodnienia projektu rozkładu jazdy pociągów pasażerskich od dnia 15 b. m. na linji okręgu częstochowskiego i Zagłębia Dąbrowskiego.

—::—

— **Sosnowiecki obwód miejski LOPP.** podaje do wiadomości, iż w dniu 20 bm. **o godz. 18-ej w pierwszym i o godz. 18.30 w drugim terminie w domu społecznym** przy ul. Żytniej 10, odbędzie się walne zgromadzenie delegatów kół LOPP. z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie i wybór przewodniczącego i sekretarza. 2. Odczytanie protokułu z ostatniego walnego zgromadzenia. 3. Sprawozdanie zarządu za 1935 r. 4. Odczytanie protokułu komisji rewizyjnej. 5. Wybory do zarządu. 6. Wybory 3 członków i 2 zastępców do komisji rewizyjnej. 7. Wybory delegata i zastępcy na walne zgromadzenie okręgu. 8. Uchwalenie programu prac na 1936 r. 9. Uchwalenie budżetu na 1936 r. 10. Wolne wnioski.

— **Piękne przedstawienie na Saturnie.** Staraniem związku pracy obywatelskiej kobiet w Czeladzi dnia 9 bm. teatr dziecięcy kolejowego przysposobienia wojskowego w Ząbkowicach odegra w sali klubu urzędników na Saturnie arcywesołą baśń ze śpiewami, muzyką i tańcami w 8 odsłonach Z. Koskowej - Herwichowej pt. „I prawda i bajka“. Sztuka jest bardzo starannie opracowana i cieszy się dużem powodzeniem nietylko u młodzieży, ale i osób starszych w całem Zagłębiu. W widowisku bierze udział 40 osób. Czysty dochód z przedstawienia przeznacza się na przedszkole i półkolonje dla biednych dzieci. Początek o godz. 3 popoł.

— **Komisja rejestracyjna i egzaminacyjnja w Sosnowcu.** Wojewódzka komisja rejestracyjna (dla rejestracji pojazdów mechanicznych) i egzaminacyjna przybędzie do Sosnowca na dzień 7 i 8 bm.

Rejestracja pojazdów mechanicznych odbędzie się w dniu 7 bm. w lokalu starostwa grodzkiego od godz. 9. a egzamin kandydatów na kierowców w dniu 8 bm. od godziny 9 w lokalu szkoły kursów kierowców samochodowych przy ul. Promyka nr. 3.

— **Bal reprezentacyjny „Legjonu młodych“**, który odbędzie się w nadchodzącą sobotę w salach zw. pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

Organizatorzy balu szykują dla uczestników zabawy wiele miłych niespodzianek. Zabawa więc jest zapewniona.

Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędny zespół orkiestry jazzbandowej.

Pociąg - widmo na linji Ząbkowice -- Sosnowiec

Wielka panika wśród obsługi kolejowej i personelu

Maszynista uwolniony z zarzutu pijaństwa

Kilka miesięcy temu wielkie poruszenie w całem Zagłębiu wywołała pogłoska o pędzącym z Ząbkowic w kierunku Sosnowca „pociągu widmie“.

Jak stwierdzały alarmujące wieści, osobowy pociąg Nr 236, kursujący między Katowicami a Sosnowcem

przemierzał

z szaloną szybkością przestrzeń od stacji Ząbkowice do Sosnowca. Karambol zdawał się być nieunikniony i

alarmowano przed grożącem niebezpieczeństwem stację po stacji.

Były to pierwsze wiadomości które obiegły Zagłębie do najdalszego zakątka lotem błyskawicy. Wkrótce jednak okazało się, iż plotka o „pociągu widmie“ była zmyślona.

Do Ząbkowic i Sosnowca podążyły natychmiast władze, które stwierdziły wszakże, że pociąg Nr. 236 wyprawiał od Ząbkowic do Sosnowca

jakieś dzikie harce,

przyczem na stacji w Ząbkowicach doszło nawet do lekkiego zderzenia się lokomotywy z wagonami pociągu, lokomotywa miała jednak obsługę.

W rzeczywistości sprawa przedstawiała się w ten sposób:

Prowadzący lokomotywę pociągu Nr. 236 maszynista Franciszek Zagórniak z Katowic, po zderzeniu na stacji kolejowej w Ząbkowicach lokomotywy z resztą pociągu, odjechał w kierunku Sosnowca. Niewiadomo z jakiego powodu służba kolejowa stacji ząbkowickiej powzięła podejrzenie, iż maszynista Zagórniak jest podchmielony.

Puszczono w ruch telefony, iż do Sosnowca zdąża pociąg, pozbawiony obsługi.

Podejrzenie, rzucone na maszynistę spotęgował dalszy splot okoliczności już na stacji kolejowej w Sosnowcu. Oto w tym samym czasie, kiedy Zagórniak wjechał na stację z pociągiem, na torach oczekiwała odejścia „Luxtorpeda“. Zagórniak, słysząc sygnał dany „Lux - torpedy“, źle go zrozumiał i puścił w ruch swą lokomotywę. Sytuacja była groźna i

omyłka ta mogła mieć nieobliczalne skutki,

maszynista jednak zorjentowawszy się po ujechaniu stukilkudziesięciu kroków, pociąg zatrzymał.

Wobec powstałych wątpliwości, czy Zagórniak włada należycie lokomotywą oraz, że w tych warunkach może spowodować katastrofę, zwolniono go natychmiast ze służby i zawieszono w czynnościach.

Sprawa nabrała olbrzymiego rozgłosu i

odbiła się głośnem echem w całej Polsce.

Wczoraj Zagórniak stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu, jako oskarżony o spowodowanie niebezpieczeństwa katastrofy, kierując parowozem w stanie zamroczenia alkoholem.

Oskarżony kolejarz wbrew wszelkiemu przewidywaniu

zdołał wykazać swą niewinność.

Sąd uznał, że Zagórniak, który został zresztą już dyscyplinarnie ukarany i przeniesiony do innego miejsca służby, mógł niezrozumieć sygnału i dlatego ruszył parowozem w niewłaściwym czasie, a wobec braku dowodów, iż był w stanie podchmielonym, uwolnił go od winy i kary.

— **Akademja. W sali „Kuźnicy“ przy ul. Strzeleckiej na Dębowej Górze staraniem** związku strzeleckiego oddział A. Deichsel odbyła się uroczysta akademja z okazji imienin prezydenta Rzeczypospolitej. Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem przez strzelców hymnu państwowego. Następnie okolicznościowy referat wygłosiła komendantka Janina Bielecka. W drugiej części akademji chór Strzelca odśpiewał pieśń. „Nie w purpurze ani w złocie“.

Na zakończenie uroczystości wygłoszono deklamację, orlęta wykonały zbiorową inscenizację, oraz została odegrana 1-aktówka.

— **Przedstawienie ompiackie.** Organizacja młodzieży pracującej im. T. Hołówki w Sosnowcu, urządza przedstawienie teatralne w dniu 9 bm. o godz. 19. w sali „Kuźnicy pracy dla państwa“, przy ul. Staropogońskiej 14. Program przedstawienia: 1) komedja 1 aktowa pt. „Gruba Partja“, 2) koncert orkiestry, 3) komdja 1 aktowa pt. „Reduta na poddaszu“.

— **Zabawa taneczna w gimn. St. Staszica.** Samorząd szkolny gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu, przy pomocy patronatów klasowych, urządza w sobotę, dnia 8 bm., w auli gimnazjum zabawę taneczną. Początek o godzinie 17. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami

— **Wieczór towarzyski w Savoyu.** Koło opieki przy szkole muzycznej im. St. Moniuszki w Sosnowcu urządza dnia 8 bm. w podziemiach „Savoyu“ wieczór towarzyski z tańcami.

W programie występy artystów — niespodzianki.

Udział w wieczorze 3 zł. od osoby z prawem konsumcji.

— **Zabawa taneczna pracowników tramwajowych w Będzinie.** Dnia 8 bm. w sali na Górze Zamkowej odbędzie się zabawa taneczna, urządzona staraniem pracowników tramwajowych Zagłębia Dąbrowskiego.

Tegoż samego dnia o godz. 4-ej popoł. również w sali na Górze Zamkowej, zarząd świetlicy pracowników tramwajowych urządza zabawę dla dzieci. Dzieci obdarowane zostaną podarunkami. — Dyrekcja tramwajów na kupno podarunków dla dzieci przeznaczyła 300 zł.

— **Opłatek w związku strzeleckim w Dąbrowie.** Związek strzelecki w Dąbrowie urządził tradycyjny opłatek dla członków i zaproszonych gości.

W opłatku wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz i stowarzyszeń społecznych. Przemówienia wygłosili: prezes K. Kłębek, ks. prob. Niedźwiedzki i mjr. Stawiński; pozatem w uroczystości wzięli udział: kom. Leo, zast. nacz. urzędu skarbowego Jędrzejkiewcz i przedstawiciel zw. rezerwistów Ludwikarski. Po oficjalnej części uroczystości tańczono ochoczo do rana.

— **Opłatek b. ochotników armji polskiej w Sosnowcu.** Związek b. ochotników amji polskiej w Sosnowcu urządza w dniu 8 bm. w sali K. P. W. (ul. Kilińskiego) tradycyjny opłatek.

Gdzie ukryty jest skarb zamku sieleckiego

Niezwykłe opowiadania członka „towarzystwa poszukiwaczy skarbów w Zagłębiu Dąbrowskiem“

Niedawno donosiliśmy, że na terenie Zagłębia z siedzibą w Sosnowcu, a oddziałem w Dąbrowie zawiązało się towarzystwo poszukiwaczy skarbów.

Towarzystwo to posiada własne aparaty, które mają rzekomo wskazywać miejsce, gdzie się znajdują ukryte skarby. Aparaty te są skonstruowane tak subtelnie, że wskazują rzekomo z całą dokładnością, czy w danem miejscu w głębi ziemi znajduje się złoto lub srebro, czy też metal mniej wartościowy.

O jednej wyprawie urządzonej przez poszukiwaczy skarbów już pisaliśmy. Urządzono ją do Okradzionowa, gdzie pod fundamentami kaplicżki św. Antoniego mają się znajdować ukryte złote talary.

Wyprawa ta jednak nie powiodła się, gdyż tamtejsza ludność amatorów złotych talarów przegoniła z wioski kijami.

Kilka dni temu współpracownik naszej redakcji miał możność spotkania się z takim specjalistą — poszukiwaczem ukrytych skarbów. Jest nim p. K. Wieczorkiewicz, pracownik gastronomiczny.

Jak twierdzi p. W., na terenie Zagłębia znajduje się kilka takich miejsc, gdzie znajdują się ukryte skarby. Naprzykład dowodzi on, że skarbiec starego zamku sieleckiego znajduje się na terenie hałd, w pobliżu nowowybudowanego ratusza sosnowieckiego. Tam też na głębokości zgóra 30 metrów znajduje korytarz podziemny, który prowadzi na tereny zamku sielckiego.

P. W. dowodzi również, że wiele złotych dukatów znajduje się w podziemiach Zamku będzińskiego.

Legend o zakopanych skarbach jest dużo. Opowiadanie zagłębiowskiego poszukiwacza skarbów jest niewątpliwie jeszcze jedną legendą, wyssaną z własnej bujnej fantazji, gdyż inaczej tego tłumaczyć sobie nie można.

Dwaj chłopcy z Będzina omal nie utonęli w Brynicy w pobliżu Brzezinki

Dwaj bracia Rzaczkowie, 14-letni Emil 16-letni Stanisław, zam. w Będzinie, korzystając z ciepła, wyszli bez wiedzy rodziców z domu i wybrali się kajakiem rzeką Brynicą do krewnych w Brzezince.

Pod samą Brzezinką, w czasie przybijania do brzegu, kajak wywrócił się i chłopcy wpadli w wir rzeczny.

Krzyki tonących sprowadziły na pomoc przypadkowych przechodniów, którzy wyciągnęli chłopców z wody. Starszego, Stanisława z trudem przywrócono do życia.

Zychwały napad na będzińskiego kupca w Kochłowicach

Do komisarjatu policji w Będzinie zgłosił się Chaim Liberman (Będzin Małachowskiego 2) z zameldowaniem napadu, jakiego dokonali nieznani bandyci. —

Liberman dnia 3 bm. o godz. 17 w czasie pobytu w Kochłowicach, gdzie miał zainkasować pieniądze, idąc drogą do Bykowiny z niejakiem Nrbanlkiem Zeiblem z Kochłowic, zostali napadnięci przez dwóch osobników.

Sprawcy po sterroryzowaniu ich rewolwerem, dokonali rewizji osobistej i skradli Libermanowi 390 zł. w banknotach i w bilonie. Po zrabowaniu pieniędzy, polecili Libermanowi nie wszczynać alarmu, ani nie zgłaszać o wypadku policji, poczem zbiegli.

Dochodzenia w toku.

Z Zawiercia

SZLACHETNA INICJATYWA POLICJI POWIATU ZAWIERCKIEGO.

Corocznie Zawiercie otrzymywało kilkanaście tysięcy złotych na dożywianie dziatwy rodziców bezrobotnych, uczęszczającej do miejscowych szkół powszechnych W tym roku, jednakże na ten cel miasto otzymało b. skromne fundusze, które zupełnie się okazały niewystarczające na rozpoczęcie akcji dożywiania dzieci. To też inicjatywa dożywiania biednych dzieci musiała przejść w ręce społeczeństwa. — Zajęła się tem również sekcja zbiórkowa miejskiego komitetu funduszu pracy, która wszystkie swoje dochody, czerpane ze składek społeczeństwa, przeznaczyła na dożywianie biednej dziatwy szkolnej.

Jednakże poza szkołą, pozostało bardzo wiele dzieci, którym dożywianie jest koniecznie potrzebne, albowiem rodzice ich. zaledwie wegetujący, nie mogą sobie pozwolić na lepsze ich odżywianie, wskutek czego dzieciarnia ta przedstawia armję anemicznych nędzarzy. Wobec powyższego, tej głodującej armji maluczkich nędzarzy przyjść musi znowu z pomocą to samo społeczeństwo, które i tak już ze wszystkich stron opodatkowane jest na różne cele. Na apel stanęła do czynu pierwsza policja powiatu zawierckiego, która również w poprzednich latach nie była obojętną na nędzę bezrobotnych i z własnych funduszów prowadziła akcję dożywiania biednych dzieci. Akcja ta, aczkolwiek w skromnym zakresie, wydawała jednakże piękne rezultaty.

Szlachetną tą inicjatywę podjął w tych dniach powiatowy komendant policji powiatu zawierckiego, komisarz Stanisław Siwoń, który w tym celu do wszystkich funkcjonarjuszów policji wydał specjalną odezwę, nawołującą do opodatkowania się na dożywianie biednych dzieci. Odezwa ta nie pozostała bez skutku. Policjanci, bardzo chętnie pospieszyli z ofiarami, które dobrowolnie zobowiązali się płacić na ten cel, w wysokości od 1 zł. wzwyż. Dzięki temu w dniu wczorajszym otwarta została w oddziale konnej policji bezpłatna kuchnia dla biednych dzieci. Dożywianie dzieci z funduszów policji objęło 41 tych maluczkich nędzarzy. Dożywianie trwać będzie 3 miesiące a mianowicie: luty, marzec i kwiecień. W każdym dniu dzieci otrzymywać będą miseczkę pożywnej mięsnej zupy i sporą kromkę chleba. Kierownikiem akcji z ramienia powiatowego komendanta policji jest komendant plutonu konnego przodownik Kaim.

—o—

(z) **Skazanie wywrotowców.** Wł Szewczyk, Fr. Musiał z Wysokiej, Fr. Jura i S. Barczyk z Łaz. Stanęli wczoraj, przed sądem okręgowym w Sosnowcu urzędującym na sesji wyjazdowej w Zawierciu, jako oskarżeni o należenie do partji komunistycznej. Robotę wywrotową prowadzili oni na terene powiatu będzińskiego zawierckiego i olkuskiego. Michał Marzec przywódca ich w międzyczasie zdołał zbiec do Rosji, to też odpowiadali tylko 4 jego towarzysze. Skazani oni zostali: Szewczyk i Musiał po 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na 8 lat, Jura i Barczyk po 1 i pół roku więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat każdy.

Złodzieje z Sosnowca w potrzasku

W Sosnowcu zatrzymani zostali przez policję znani złodzieje: Alfred Dudek, Jan Krzemień, Jan Gałecki i Stanisław Wit, wszyscy zamieszkali w Sosnowcu.

Złodzieje ci w ub. miesiącu włamali się do księgarni Ernera w Sosnowcu, przy ul. Warszawskiej 20, skąd skradli różne rzeczy, wartości około 85 zł.

Ponadto szajka ta wraz z nieletnim Marjanem Proszowskim skradła z pończoszarni Ottona Lange przy ul. Warszawskiej 22 w Sosnowcu, kilka tuzinów pończoch i skarpet, łącznej wartości 180 zł.

Większość skradzionych rzeczy odebrano. Złodziei przekazano władzom sądowym.

Znów demonstracja bezrobotnych

w Czeladzi

Położenie materjalne bezrobotnych w Czeladzi jest coraz trudniejsze. Brak pracy i wyczerpanie się zapasów żywnościowych na zimę — zmusza bezrobotnych i ich rodziny do upominania się u władz miejskich w Czeladzi o pomoc. W dniu wczorajszym w czasie rejestracji bezrobotnych doszło do demonstracji przed magistratem.

Około 200 osób wyłoniło delegację, która przedłożyła w magistracie żądania bezrobotnych.

W tym czasie na ulicy nastąpiła awantura przyczem policja usiłowała aresztować niektóre osoby. Z tłumu posypały się kamienie, wobec czego bezrobotnych rozprószono, przy pomocy pałek gumowych.

Trzeba zaznaczyć, że jest to już trzecia demonstracja w ciągu ostatnich tygodni w Czeladzi.

Krwawa rozprawa rodzinna

w Kleszczowej pod Pilicą

W dn. 12 czerwca 1934 na podwórku gospodarza Piotra Lelątko w Kleszczowej, gm. Pilica, miała miejsce krwawa rozprawa pomiędzy rodzinami Lelątków i Kapturów, na tle budowy domu przez tego pierwszego na gruncie spornym.

Gdy od zwykłej sprzeczki i popełnięcia młodej Lelątkówny, doszło do bójki, wzięli w niej udział szwagrowie powaśnionych stron. Uczestnicy bójki, uzbrojeni w kały, noże, a nawet siekierę stoczyli ze sobą formalną bitwę w rezultacie której kilku zostało poważnie poranionych a jeden, mianowicie stary Lelątko zmarł.

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Sosnowcu, na sesji wyjazdowej w Olkuszu, zasiedli onegdaj: Stanisław Kaptur, Piotr Lelątko, Wincenty Wieczorek i Karol Dzierżanowski.

Po przesłuchaniu 32 świadków, którzy zeznawali chaotycznie, gdyż byli to świadkowie podani przez obydwie powaśnione strony, sąd ogłosił wyrok skazując wszystkich z wyjątkiem Dzierżanowskiego, po 6 mies. więzienia i grzywnę. Kara więzienia została umorzona na skutek amnestji.

Oskarżonych bronili adwokaci: pp. Kenig z Sosnowca, Kozarski z Będzina, Błuś z Pilicy i Sachestow z Olkusza.

Skład sądu jednoosobowego: p. sędzia Polak, prokurator Wewióra, sekret. - aplik. Sachse.



Z Olkusza

(ol) Z okazji rocznicy odzyskania dostępu do morza, staraniem olkuskiego oddziału L. M. i K., we wszystkich kościołach parafjalnych na terenie pow. olkuskiego odprawione zostaną nabożeństwa dziękczynne w niedzielę, d. 9 bm.

(ol) **Ze związku strzeleckiego żeńskiego w Wolbromiu.** Przedwczoraj odbyło się w Wolbromiu walne zebranie związku strzeleckiego żeńskiego przy fabryce „Wolbrom". Po odczytaniu sprawozdania z działalności zarządu, wybrano ponownie ten sam zarząd, mianowicie pp.: Henrykę Minnicką — przewodniczącą, Leokadję Majcherkiewiczówną — sekret., Marję Bałazównę — referentkę wychowania i Helenę Moorównę — komendantka. Na zebraniu przewodniczyła p. Gruszkówna, delegatka zw. strzeleckiego z Olkusza.

(ol) **Ze związku legjonistów.** W dn. 9 bm. o godz. 11 i pół w drugim terminie, odbędzie się w lokalu zw. strzeleckiego przy ul. 3 maja (dom Zielonki) walne zebranie członków związku legjonistów, na którem m. in. nastąpi wybór 3 członków zarządu i komisji rewizyjnej.

(ol) **Klub szachistów w Wolbromiu.** Na onegdajszem organizacyjnem zebraniu amatorów gry szachowej w Wolbromiu powstał klub szachistów przy świetlicy międzyorganizacyjnej im. śp. Marszałka Piłsudskiego. Do zarządu wybrano pp.: W. Osmęda — kierownik sekcji, Staszkiewicz, Zgadzaj, Kwiecień, Barankiewicz, Machalski i Pogłódek — członkowie. Patron sekcji burmistrz Kalista, gospodarz p. Krasnodębski, jako członek honorowy.

Referat o historji szachów, wygłosił p. Machnicki, dyrektor K. K. O. z Olkusza.

(ol) **Surowa kara za przechowywanie karabinu wojskowego.** Sąd okręgowy w Sosnowcu, na sesji wyjazdowej w Olkuszu, skazał onegdaj mieszkańca (gospodarza) Jana Biernackiego na 6 miesięcy więzienia (bez zawieszenia) za przechowywanie karabinu wojskowego austrjackiego w swojej zagrodzie.

—::o::—

Rękawiczki z futra

Obecnie nosi się rękawiczki futrzane, które są bardzo ciepłe. Mają wysokie mankiety, sięgające do pół łokcia. Mankiet takich rękawiczek jest zrobiony z wełny góra zaś z futra. Robi się to z kawałków starego futra, które znajdzie się w każdem mieszkaniu. Ręka w takiej rękawiczce wygląda ogromnie duża i śmieszna, lecz skoro jest modnie i praktycznie, dlaczegobyśmy tego nie miały nosić.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

163 POWIEŚĆ.

Nagle dziewczę szybkim ruchem w tył się cofnęło, chcąc uniknąć przed pocałunkiem Lucjana, chusteczka rozłożona na oknie wypadła i wiatr ją uniósł, rzuciwszy w pobliżu miejsca, gdzie stał Owidjusz, który ją pochwycił w okamgnieniu.

Spostrzegłszy to, dziewczę dawało znaki ręką i głową znalazcy, Soliveau ze swej strony mimicznie odpowiadał, objaśniając gestami, iż złoży zgubę u odźwiernej. Oboje narzeczeni od okna odeszli.

Soliveau, uszczęśliwiony z wypadku, który mu znakomicie ułatwił jego sprawę, pobiegł na dziedziniec. Jednocześnie powóz zatrzymał się przed tym samym domem i Marja Harmant, wysiadłszy z niego, weszła w bramę, szukając odźwiernej.

Spostrzegłszy nieznajomego przed okienkiem stancyjki, odźwierna wyjrzała ku niemu.

— Czem mogę służyć? — spytała.

— Przynoszę chusteczkę — rzekł Owidjusz — którą jakaś młoda panienka, stojąc w oknie na szóstem piętrze, z rąk wypuściła. Proszę, oddaj ją jej, pani.

— Z szóstego piętra? — powtórzyła kobieta — ach! to panna Łucja zapewne. Dziękuję panu, doręczę ją jej natychmiast.

— Idę, już idę! — wołała Łucja, zbiegając ze schodów.

Owidjusz spojrzał na dziewczę raz, drugi; wystarczyło mu to zupełnie. Zwrócił się ku bramie, chcąc odejść, gdy nagle, jakby piorunem rażony, rzucił się w przeciwną stronę dziedzińca, znalazł się bowiem niespodziewanie naprzeciw Marji Harmant, stojącej za sobą. Marja nie zwróciła jednak na niego uwagi.

— Gdzie mieszka panna Łucja, trudniąca się szyciem? — pytała odźwiernej.

— Na szóstem piętrze, pierwsze drzwi po prawej.

Córka miljonera zwróciła się ku schodom, unikając spotkania z mularzem, w ubraniu wapnem przesiąkniętem. Korzystając z tego, Soliveau przebiegł szybko dziedziniec, wpadając w bramę, a z tej na ulicę. Łucja posłyszawszy, że się o nią ktoś pyta zatrzymała się na schodach.

Ach, to pani! — zawołała, poznawszy pannę Harmant — pani tu? w tym domu?

— Przyjechałam umyślnie, ażeby cię odwiedzić.

— Jakżem szczęśliwa! — zawołała wesoło młoda szwaczka — lecz otóż czeka panią u mnie niespodzianka...

— Niespodzianka?

— Tak.

— Jaka?

— O! nic pani teraz nie powiem — wyrzekła Łucja figlarnie — zobaczysz sama za chwilę... Idź pani zwolna — dodała — aby się nie utrudzić. Mieszkam wysoko, na szóstem piętrze.

Minąwszy dwa przedziały schodów, Marja odpocząć była zmuszoną. Nie mogła iść dalej, oddech szybki, świszczący, dobywał się z jej piersi.

— Może się pani wesprze na mojem ramieniu? — mówiła Łucja uprzejmie.

— Najchętniej.

I trzymając się jedną ręką poręczy schodów, drugą ramienia swej towarzyszki, Marja szła dalej.

— Ach! jak pani jesteś dobra, łaskawa — mówiła szwaczka — żeś ze chciała trudzić się tu do mnie. Na nieszczęście jednak, suknia pani nie jest jeszcze gotową.

— Nie dla sukni to, lecz dla ciebie umyślnie przybyłam, Łucjo — odrzekła panna Harmant. — Oddawna już marzyłam o tych odwiedzinach.

— Jakżem szczęśliwa . lecz on... jak on się zadziwi! — wołała szwaczka wesoło.

— On? kto taki? — pytała Marja.

— To tajemnica... zobaczysz pani za chwilę.

Po przystankach, czynionych na każdem piętrze dla wypoczynku, przybyły obie nareszcie przed drzwi mieszkania. Łucja nacisnęła sprężynę.

W kilka minut po wyjściu swej narzeczonej, Lucjan powrócił do okna i ujrzał przed domem zatrzymujący się powóz.

— To dziwne... — rzekł. — Te konie i liberja są mi dobrze znane. Sądziłbym mógł, iż to powóz pana Harmant. Lecz ja się mylę.. w Paryżu jest wiele podobnych do siebie ekwipażów.

Na szmer otwierających się drzwi, zwrócił się w tę stronę i nagle ujrzał w progu Marję, zadyszaną lecz z uśmiechniętem obliczem. On i ona wydali jednocześnie okrzyk zdumienia. Lucjan zbladł ponimowolnie. Marja, zachwiawszy się, przycisnęła rękę do piersi.

— A cóż, nie mówiłam, że panią czekuje niespodzianka? — szczebiotała Łucja radośnie, nie spostrzegając dziwnego wzruszenia obu tych osób wynikłego z tego niespodziewanego spotkania.

Panna Harmant zachwiała się, serce jej ścisnęło przeczucie bolesne, nie rozumiała jeszcze wszelako, skąd Lucjan znalazł się w mieszkaniu szwaczki,

d. c. n.



— Prawo tego wymaga... Ostrożność ta jest niezbędną dla uchronienia Banku Francuskiego od przyjęcia ukradzionych pieniędzy, a tem samem zostania mimowolnym wspólnikiem złodzieja.

— No po przybyciu do Paryża, rozpatrzę się w tem bliżej — rzekł kupiec djamentów — tymczasem proszę, wydaj mi przekaz...

— Natychmiast. Panie Gerard — rzekł bankier, zwracając się do sekretarza — podaj mi pan rachunek pana Edmunda Beraud.

— Oto jest... — rzekł Gerard, przynosząc bankierowi arkusz papieru, który tenże poprzednio już przepatrywał przed przyjściem swojego klienta poczem wróciwszy do biórka usiadł i zajął się rozpieczętowaniem korespondencyj. Pilny jednakże obserwator dostrzedz mógł bez trudu, iż czynność swą sekretarz dokonywał machinalnie, uwaga jego była zwróconą gdzieindziej.

Zmarszczone brwi, zasępione czoło wskazywały pracę jakiejś ukrytej myśli wewnętrznej. Usta mu drgały, bez wymówienia jednak wyrazu. Słuchał, jak człowiek, którego życie zależy od słów, wygłoszonych wobec niego.

Richet z piórem w ręku przebiegł kolumny cyfr, a zsumowawszy rachunek, rzekł:

— W rzeczy samej, kochany mój kliencie, ogólna suma twego kapitału wynosi pięćdziesiąt jeden miljonów, czterysta siedmdziesiąt tysięcy franków, licząc na francuską monetę.

— Zatem, chciej mi wypłacić, bankierze, czterysta siedemdziesiąt tysięcy franków w biletach bankowych — rzekł Beraud — a wydaj mi czek, na pięćdziesiąt jeden miljonów.

— Nie jestem pewien, czy we francuskich biletach bankowych będę miał u siebie powyższą sumę...

— Mniejsza z tem... przyjmę zarówno i angielskie banknoty.

— Panie Gerard... — zwrócił się bankier do sekretarza — zażądaj, by wypłacono ci z kasy czterysta siedemdziesiąt tysięcy franków we francuskich biletach, a w braku tychże, w angielskich.

Gerard, wziąwszy pióro, wypisał sumę żądaną na pół arkuszu papieru z firmą handlową domu Richeta wstał, a zbliżywszy się do okienka w ścianie umieszczonego, obrócił blachę ruchomą, zamykającą to okienko, spod której ukazała się tuba o prostopadłych, okrągłych kształtach.

Mosiężny otwór w tej tubie służył do połączenia gabinetu bankiera z kasjerem, mającym swe biuro na wyższem piętrze.

Sekretarz, położywszy papier, przez siebie napisany na małej tacce mosiężnej, nacisnął guzik elektryczny. Tacka w okamgnieniu w tubie zniknęła, poczem Gerard powrócił do swej czynności.

Richet, wziąwszy leżącą przed sobą na biurku książkę z czekami, zapełnił całą jedną z kart cyframi pięćdziesięciu jeden miljonów płatnemi osobiście Edmundowi Beraud, albo za jego upoważnieniem.

W chwili, gdy kładł swój podpis na dole czeku, głos dzwonka zabrzmiał ponad sufitem gabinetu.

Sekretarz zbliżył się do maleńkiego otworu, w górze umieszczonego, w którym ukazała się tacka mosiężna zapełniona pękami biletów bankowych.

Zdjąwszy z niej paczki pieniędzy Gerard, zamknął okienko i położył bilety na biurku przed bankierem.

— Przerachuj — rzekł ten ostatni.

Stanąwszy przy biurku, sekretarz zaczął przeliczać banknoty. Palce mu drżały nerwowo, dotykając jedwabistych papierów Francji i Anglji.

— Suma znajduje się w całości — rzekł, ukończywszy rachunek.

— Racz sprawdzić sam, kochany kliencie — rzekł bankier do Edmunda Beraud.

— Niepotrzeba — odparł tenże. — I zabrawszy paki banknotów wsunął je w skórzaną torebkę, jaką miał na sobie przewieszoną, pod lekkiem, sukiennem okryciem.

— Panie Gerard — wyrzekł Richet do sekretarza — przygotuj bezwłocznie list do dyrektora banku w Paryżu, powiadamiający go o wartości czeku, jaki posyłam. Dasz mi ten list do podpisania, a wyślesz go pierwszym z odpływających okrętów. Depesza wysłana jednocześnie, uprzedzi ów list.

Gerard wziął arkusz papieru i zaczął pisać. Ręka jego kreśliła bezwiednie wyrazy według przyjętej formuły; myśl jego wszak była dalego.

Chciwość gwałtownie nim zawładnęła.

— Pięćdziesiąt jeden miljonów!... — powtarzał z cicha — prawdziwie królewska fortuna, zawarta w jednym czeku... w jednym skrawku papieru, który zamienić można na kupy złota i stosy biletów bankowych! I jedno tylko na nim nazwisko... Edmund Beraud!.. Ów czek, gdyby się znalazł w czyimbądźkolwiek ręku, zostałby również wypłacony. Jakiż sen... jakie złudzenie!.. Złudzenie, które przy odrobinie odwagi zmienić się może w rzeczywistość. Ów świetny błysk losu, a który tak długo oczekiwałem, którego od tak dawna wyglądałem, zjawia się nareszcie! Aby mu pozwolić wymknąć się z rąk, szalonym chybaby trzeba być!

Tak myślał Karol Gerard, pisząc list, co nie przeszkadzało mu przytem przysłuchiwać się rozmowie, prowadzonej między Richetem a kupcem djamentów.

— Oto czek... — rzekł bankier, podając swemu klientowi papier drogocenny — pozostaje mi tylko prosić pana o pokwitowanie.

— Natychmiast... — odpowiedział Beraud. A przybliżywszy się z krzesłem do biurka, nakreślił kwit dużem, wyraźnem pismem, poczem otworzywszy torebkę skórzaną, wsunął czek między bilety bankowe.

— Mam nadzieję, iż stanąwszy szczęśliwie w Paryżu, napiszesz do mnie.. — mówił Richet.

— Nieomieszkam i proszę o odpowiedź. Zostawię ci, bankierze, mój adres tymczasowy, zanim się stale urządzę.

— Podyktuj proszę — rzekł bankier.

— Edmund Beraud w Prayżu, Hotel Indyjski, ulica Jouberta.

Richet zapisywał adres, lecz nie on sam tylko. Gerard jednocześnie kreślił go szybko na kawałku papieru, jaki następnie schował do kieszeni.

Beraud, wstawszy z krzesła, podał rękę bankierowi.

— No... żegnaj mi — wyrzekł.

— Dlaczego żegnaj... a nie dowidzenia?

d. c. n.

Nie wiedział, z którą się ma ożenić...

Jak 6 pięknych amerykanek uwiodło miljonera sędziego

Tematem rozmów w Chicago jest niezwykła epopea małżeńska. Bohaterami jej są pewien magnat filmowy, sędzia i sześć urodziwych niewiast z najlepszego towarzystwa.

Kobiety zakochały się w miljonerze i postanowiły go zdobyć. Nie mógł się on jednak zdecydować, gdyż wszystkie podobały mu się jednakowo. Wobec tego piękne niewiasty zawarły porozumienie, w myśl którego każda z nich w określone dni tygodnia mogła przebywać w towarzystwie upatrzonego na męża mężczyzny. Miljoner nie przypuszczał wcale, że spotyka się każdego dnia z inną kobietą nie przypadkowo, lecz naskutek wspólnego porozumienia sześciu niewiast.

Po roku komedja ta wyszła najaw. Wówczas miljoner zerwał ze wszystkiemi kandydatkami do małżeństwa, a gdy nie chciały mu dać spokoju — wniósł przeciwko nim skargę do sądu. Sędzia okazał się bardzo surowy i skazał wszystkie podsądne na areszt.

Gdy niewiasty znalazły się na wolności, postanowiły zemścić się na sędzim. Porzuciły miljonera i poczęły „uwodzić“ sędziego. Wszystko to stało się przed rokiem. Obecnie odbył się ślub jednej z nich ze sędzią. Równocześnie zjawił się na widowni magnat filmowy, oświadczając, że mimo wszystko gotów jest pojąć za żonę jedną z pozostałych pięciu niewiast. Która z nich zostanie małżonką, narazie nie wiadomo. W każdym razie każda po kolei będzie znów uwodzić miljonera.

Niesamowita zemsta robota

Niezwykły zupełnie i niewytłumaczony dotychczas wypadek zdarzył się w San Diago.

Zainstalowany tam w jednej z fabryk robot mechaniczny zbuntował się i pobił ciężko pracującego w fabryce chłopca.

Chłopiec ten puścił kilkakrotnie, dla zabawy motor robota, każąc mu niepotrzebnie właściwie biegać po hali fabrycznej.

W pewnej chwili robot, jakby zdenerwowany dokuczliwością chłopca, przystanął, podniósł ciężką, żelazną rękę i pobił nią chłopca do nieprzytomności. Po paru sekundach szał mechanicznego człowieka minął. Stanął znowu spokojny, nieporuszony.

Na miejsce wezwano specjalistę konstruktora robota, który miał zbadać przyczyny nagłego „ataku“ stalowego olbrzyma.

Specjalista zbadał jaknajdokładniej robota i orzekł, że każda śrubka tkwi na swojem miejscu, że wszystko jest w jaknaj lepszym porządku. Nie umiał on absolutnie wytłumaczyć tego, jak to się stało, że robot nagle jakby ożył, i że tak straszną zemstę wywarł na złośliwym w stosunku do niego chłopcu.

Kto wygrał
na pożyczce inwestycyjnej

Onegdaj w trzecim i ostatnim dniu losowania pożyczki inwestycyjnej, premje padły na następujące numery (pierwszy oznacza serję, drug obligację).

Po 300 zł. 49 — 23 24 — 32 69 — 14 86 — 38 124 — 36 132 — 32 159 — 38 166 — 32 108 — 23 173 — 23 179 23 186 — 23 334 — 39 339 — 36 384 — 38 389 — 14 429 — 31 432 — 39 503 — 23 773 — 39 825 — 36 853 — 14 836 — 38 894 — 36 505 — 31 574 — 36 627 — 23 660 — 31 730 — 39 977 — 39 988 — 14 1058 — 23 1023 — 36 1105 32 1119 — 39 1169 — 32 1176 — 23 1233 — 23 1262 — 31 1262 — 31 1267 — 14 1398 — 23 1324 — 39 1388 — 23 1401 — 31 1407 — 31 1322 — 23 1449 — 32 1475 — 32 1494 — 39 1550 — 32 1574 — 32 1624 — 36 1701 — 23 1732 — 23 1695 — 39 1763 — 36 1721 — 39 1710 — 36 1728 — 32 1796 — 39 1825 — 14 1820 — 32 1856 — 36 1842 — 14 1882 — 32 1905 — 14 1918 — 41 1971 — 14 2016 — 31 2088 — 39 2097 — 36 2272 — 38 2232 — 36 2281 — 23 2285 — 38 2368 — 31 2356 — 39 2388 — 14 2384 — 14 2462 — 14 2337 — 23 2384 — 23 2646 — 36 2681 — 38 2690 — 36 2728 — 36 2768 — 36 2780 — 38 2877 — 39 2897 — 38 2825 — 31 2993 — 14 2861 — 32 2927 — 39 3085 — 36 3100 — 23 3131 — 14 3180 — 14 3230 — 98 3302 — 2359 — 23 3339 — 39 3357 — 32 3375 — 14 90 3380 — 23 3421 — 38 3453 — 14 3566 — 14 3567 — 38 3662 — 32 3711 — 39 3817 — 3 4003 — 31 4039 23 4060 38 4152 — 38 4183 — 31 4192 — 14 4306 — 31 4367 — 31 4367 36 4445 — 23 4491 — 31 4547 — 23 4571 — 36 4630 — 23 4787 — 36 5090 — 31 5114 — 5139 — 36 5249 — 31 5235 — 38 5248 — 39 5257 — 39 5293 — 32 5310 — 39 5280 31 5357 — 36 5374 — 31 5388 — 32 6398 — 32 5546 — 31 5538 — 36 5547 — 38 5585 — 31 5520 — 36 5670 — 31 5835 — 38 5876 — 31 5882 — 39 5103 — 32 5911 — 38 5979 — 32 6025 — 23 6099 — 32 6140 — 38 6185 — 31 5826 — 26 6347 — 14 6368 — 32 6366 — 31 6438 — 32 6475 — 39 6480 — 32 6544 — 38 6547 — 39 6547 — 39 6521 — 23 6681 — 36 6860 — 38 6920 — 14 6956 — 14 6975 — 36 7032 — 36 7022 — 38 — 7050 — 38 7213 — 31 7340 — 31 7340 — 23 7351 — 25 7428 — 31 7623 — 23 7760 — 14 7702 — 14 7740 — 32 7782 — 38 7782 — 32 7811 — 39 7826 — 31 7859 — 38 8122 — 14 8133 — 14 8213 — 39 8303 — 31 8328 — 23 8353 — 31 8385 — 38 8500 — 39 8575 — 32 8625 — 39 8625 — 38 8679 — 14 8782 — 39 8840 — 39 8827 — 36 8852 — 32 8884 — 32 8810 — 23 8925 — 23 8929 — 14 8958 — 39 8953 — 36 8968 — 32 9006 — 39 9692 — 14 9039 — 23 9054 — 38 9136 — 68 9143 — 32 9158 — 36 9255 — 23 9253 — 36 9287 — 31 9308 — 36 9322 — 14 9323 — 38 9351 — 38 9426 — 31 9442 — 36 9555 — 23 9596 — 23 9860 — 23 9807 — 29 9810 — 32 9837 — 32 9842 — 32 9870 — 23 9903 — 31 9901 — 14 9916 — 33 10022 — 36 10023 14 10065 — 32 10091 — 23 10649 — 38 10169 — 32 10192 — 36 10228 — 38 10240 — 36 10305 — 14 10383 — 38 10378 — 31 10498 — 39 10498 — 23 10596 — 38 10716 — 14 10730 — 23 10791 — 23 10864 — 38 10871 — 31 10789 — 31 10987 — 31 11017 — 38 11100 — 39 1112 — 39 11157 — 14 11206 — 38 11212 — 39 11230 — 63 11459 — 36 11380 — 36 11384 — 32 11410 — 14 11492 — 38 11460 — 38 11527 — 39 11529 — 36 11597 — 41 11619 — 14 11636 — 38 11639 — 31 11896 — 23 11919 — 39 11957 — 25 11957 — 39 11965 — 31 12057 — 14 12190 — 38 12214 — 52 12229 — 36 12303 — 36 12368 — 31 12415 — 14 12426 — 23 12499 — 23 12481 — 14 12496 — 14 12504 — 36 12514 — 14 1594 — 39 12504 — 14 12617 — 38 12652 — 36 12632 — 31 12686 — 32 12749 — 14 12788 — 23 12788 — 39 12862 — 32 12899 — 36 12889 — 32 13016 — 23 13058 — 14 13097 — 31 13102 — 23 13194 — 38 13220 — 14 13255 — 39 13277 — 36 13266 — 38 13481 — 39 13483 — 23 13503 — 21 13666 — 36 13084 — 36 13692 — 32 1753 — 38 13825 — 38 13853 — 32 13877 — 36 13928 — 14 13943 — 36 13941 — 36 14007 — 38 14080 — 31 14436 — 36 14480 — 36 14504 — 14 14527 — 14 14617 — 32 14618 — 14 14700 — 38 14753 — 32 14819 — 23 14839 — 32 14848 — 23 14936 — 23 14980 — 23 14998 — 23 15004 — 14 15024 — 14 15026 — 31 15104 — 38 15149 — 38 15164 — 31 15196 — 38 15204 — 36 15452 — 33 15485 — 36 15498 — 31 15600 — 31 15605 — 39 15622 — 31 15657 — 32 15685 — 14 15717 — 14 15734 — 31 15817 — 39 15846 — 23 15886 — 32 15937 — 32 15918 — 38 16036 — 36 16041 — 14 16145 — 39 16152 — 39 16163 — 38 16202 — 39 16483 — 23 16513 — 39 16515 — 32 16551 — 31 16571 — 32 16594 — 39 16641 — 31 16693 — 14 16696 — 36 16667 — 31 16756 — 38 16742 — 32 16795 — 32 16840 — 39 16846 — 14 16908 — 14 17008 — 32 16960 — 38 17092 — 32 17112 — 31 17020 — 23 17194 — 36 17299 — 36 17297 — 39 17318 — 39 17403 — 38 17454 — 36 17484 — 39 17674 — 38 17746 — 23 17797 — 91 17825 — 39 17871 — 31 17920 — 36 17969 — 23 17962 — 39 179889 — 32 18068 — 39 18096 — 25 18216 — 36 18261 — 23 18326 — 32 18358 — 25 18375 — 39 18522 — 31 18510 — 38 18547—14 18611 — 39 18626 — 38 18687 — 32 18716 — 38 18769 — 23 18815 — 14 18970 — 23 19000 — 39 19049 — 36 19187 — 36 19232 — 32 19249 — 14 19344 — 32 19331 — 38 19394 — 23 19399 — 39 19421 — 23 19551 — 36 19680 — 14 19673 — 35 19693 — 32 19734 — 31 19793 — 33 19795 — 23 19849 — 37 19784 — 23 19866 — 32 19959 — 14 20053 — 14 20120 — 14 20047 — 38 20170— 36 20224 — 14 20210 — 32 20230 — 39 02293 — 36 20308 — 14 20207 — 31 20357 — 38 20545 — 38 20579 — 14 20629 — 23 20683 — 39 20670 — 23 20671 — 32 20714 — 23 20734 — 33 20879 — 31 20995 — 38 20997 — 36 21057 — 31 21040 — 36 21072 — 38 21103 — 36 21370 — 32 21663 — 36 21693 — 31 21778 — 32 21835 — 23 21945 — 23 21971 — 31 21924 — 36 21952 — 36 22030 — 31 22036 — 31 22103 — 39 22114 — 31 33541 — 32 22220 — 31 22318 — 36 22339 — 39 22382 — 31 22446 — 39 22527 — 31 22527 — 39 22623 — 38 22671 — 38 22695 — 32 22719 — 36 22729 — 22741 — 32 22759 — 32 22750 — 32 22808 — 22948 — 36 22982 — 31.

ZE SPORTU

Harcerze z Dąbrowy zdobyli drugie miejsce w zawodach narciarskich w Zwardoniu

W Zwardoniu rozegrane zostały drużynowe harcerskie zawody narciarskie.

W zawodach wzięło udział 230 osób z 44 ognisk z całej Polski i 14-tu harcerzy polaków z Niemiec. Przyjazd zespołów z Austrji, Rumunji i Węgier został spowodu niepewnych warunków śnieżnych w ostatniej chwili odwołany.

Do biegu na 12 km. stanęło 20 zespołów, ukończyło bieg 18 zespołów (każdy po 3 zawodników).

Pierwsze miejsce i nagrodę przechodnią przewodniczącego Z. H. P. wojewody Grażyńskiego zdobyła drużyna harcerska Bielsko 2 (po raz drugi z rzędu).

Drugie miejsce uzyskała drużyna z Dąbrowy, trzecie Bielsko 2.

W zespołach męskich młodszych pierwszą nagrodę zdobyła drużyna klubu narciarskiego Zakopane (H. K. N. 4).

Do biegu harcerek na 5 km. stanęło 7 zespołów, ukończyło bieg 7. Pierwsze miejsce i nagrodę przechodnią woj. Grażyńskiego zdobyła 2-ga drużyna harcerska z Warszawy, drugie 22 drużyna z Warszawy.

W popisach „zuchów" (do lat 11), które obejmowały slalom pokazowy (przejście przez płotek, zjazd szóstkami, skoki), pierwszą nagrodę zdobył zespół zuchów krakowskich pod nazwą „dzieci krakowskie 14".

Wieści z Garmisch-Partenkirchen

W ub. wtorek odbyły się ostatnie skoki na skoczniach olimpijskich, przez które przewinęli się wszyscy najlepsi skoczkowie świata, poczem skocznie zamknięto aż do oficjalnego konkursu.

Padający od poniedziałku śnieg napełnił radością serca, nie tylko uczestników ale przedewszystkiem gospodarzy, którzy stali przed katastofą, tak finansową, jak i sportową.

Na torze przez cały dzień trenowali łyżwiarze. W jeździe parami sensację budzi nieznana w Europie para kanadyjska Bertram - Germont, którą wszyscy typują na mistrzostwo olimpijskie.

Losowanie do biegu zjazdowego przyniosło: Czechowi 11, Zającowi 24, a Weinschengowi 32 numer. Kierownictwo zdecydowało się wystawić Bronka Czecha do konkurencyj alpejskich.

Sygnatura I Co. 337/35 r.

Obwieszczenie publiczne

Sąd Okręgowy, Wydział Cywilny w Sosnowcu na zasadzie art. 3 Ustawy z dnia 26 lipca 1919 roku o utraconych tytułach na okaziciela (Dzien. Ust. Nr. 67 poz. 405 za 1919 r.) niniejszem obwieszcza, że na wniosek Abrama - Dawida Braunera, kupca, zamieszkałego w Będzinie, ul. Kołłątaja 28, na posiedzeniu publicznem w dniu 22 czerwca 1935 roku postanowił wzbronić wszelkich wypłat z książeczki na okaziciela nr. 15445, wydanej przez Komunalną Kasę Oszczędności w Będzinie, a opiewającej na 1443 złote oraz dokonywania z nią jakichkolwiek tranzakcji.

W związku z tem Sąd Okręgowy wzywa wszystkich, roszczących sobie prawa do wymienionej wyżej książeczki, aby w terminie dwuletnim, licząc od dnia umieszczenia po raz pierwszy niniejszego obwieszczenia w „Monitorze Polskim" i „Expresie Zagłębia" — złożyli w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu wymienioną wyżej książeczkę lub zgłosili w tym terminie sprzeciw, gdyż po upływie tego terminu w razie niezłożenia ani książeczki ani nie zgłoszenia sprzeciwu powzięte będzie postanowienie co do unieważnienia tej książeczki.

Wiceprezes Sądu (podpis nieczytelny)
Sosnowiec, dnia 3 grudnia 1935 roku.

Nr. E. 205/35.

Postanowienie

Dnia 23 stycznia 1936r. Sąd Grodzki w Sosnowcu w osobie Sędziego Witolda Borowskiego, w obecności Protokulanta J. Ruska, po rozpoznaniu sprawy w dniu 23 stycznia na pos. niejawnem wniosku o ustanowienie kuratora dla zastępowania interesów zmarłego Ryszarda Knausa, postanawia: 1. ustanowić kuratora w osobie adw. Henryka Rajzmana dla zastępowania interesów zmarłego wierzyciela hipotecznego Ryszarda Knausa w sprawie egzekucji, prowadzonej przez Natalję de Grofe z mocy wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 stycznia 1932 r. za Nr. Ac. 922/31 i klauzuli wykonalności Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 1 kwietnia 1935 r. w sprawie egzekucyjnej km. 794/35 komornika Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I-go rewiru; 2. powyższe ogłosić przez obwieszczenie publiczne w budynku sądowym, Magistratu m. Sosnowca oraz w gazecie „Expres Zagłębia".

Uzasadnienie.

Wobec stwierdzenia na podstawie załączonego do akt egzekucyjnych km. 794/35 komornika Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, I-go rewiru wykazu zamieszkań prawnych właścicieli i wierzycieli nieruchomości Nr. rep. hip. 46, iż wierzyciel hipoteczny Ryszard Knaus zmarł i toczy się po nim postępowanie spadkowe, wniosek wierzycielki na zas. art. 556 i 157 S. 1. 2 K. P. C. jest uzasadniony.

Sędzia Grodzki BOROWSKI.
(podpis nieczytelny).
Za zgodność Sekretarz Sądu

Numer akt Km. 9/36.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Gordzkiego w Zawierciu Aleksander Chrząstowski, mający kancelarję w Zawierciu, ul. Sądowa Nr. 10 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 marca 1936 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Zawierciu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Joska - Lejbusia i Gieli małż. Goldminc nieruchomości pn. „Część folwarku Zawiercie lit. K", powiatu Zawierciańskiego Nr. rep. hip. 40 b. b. b. z księgą wieczystą w wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Sosnowcu, składającej się z 5-ch budynków mieszkalnych, 2-ch budynków przemysłowych i 5-ciu innych budynków gospodarczych, ogród z 26 drzewkami owocowemi i parkany.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 21.280, cena zaś wywołania wynosi zł. 15.960.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.128.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu otatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie godzkim w Zawierciu, ul. Narutowicza Nr. 2.

Komornik
ALEKSANDER CHRZĄSTOWSKI.
Dnia 23 stycznia 1936 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

ZDOLNA inteligentna kelnerka i pikolak znajdą pracę w kawiarni „Udziałowej" w Sosnowcu.

POTRZEBNA uczciwa dziewczyna 16-letnia sierota na stałe do 2-ga osób. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

POSZUKUJĘ natychmiast mamki zdrowej. Wiadomość Piłsudskiego 33, Sosnowiec u Foreta.

LOKALE

TRZY i pół pokoi z kuchnią wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 31 m. 6.

DWA pokoje, kuchnia, wynajmę zaraz, dom skanalizowany. Wiadomość Piłsudskiego 56.

DWA pokoje, kuchnia, przedpokój z wygodami zaraz do wynajęcia. Wiadomość Zakręt 7.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGINĄŁ weksel na 100 złotych, bezterminowy wystawiony przez Wincentego Kubika na zlecenie Lisa Stanisława, który się unieważnia.

ŻARNOWIECKI JEREMJASZ zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Chorzów, świadectwo przemysłowe, potwierdzone zgłoszenia wydane w Chorzowie i inne dokumenty. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem I Komisarjat Sosnowiec.

UNIEWAŻNIAM skradziony weksel na sumę 500 zł., wystawiony przez Antoniego Jarząbka, żyrowany przez Józefa Jarząbka. Aniela Milejska.

RÓŻNE

ZA długi męża mego Antoniego Białkowskiego nie odpowiadam i płacić nie będę Anna Białkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 16.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski